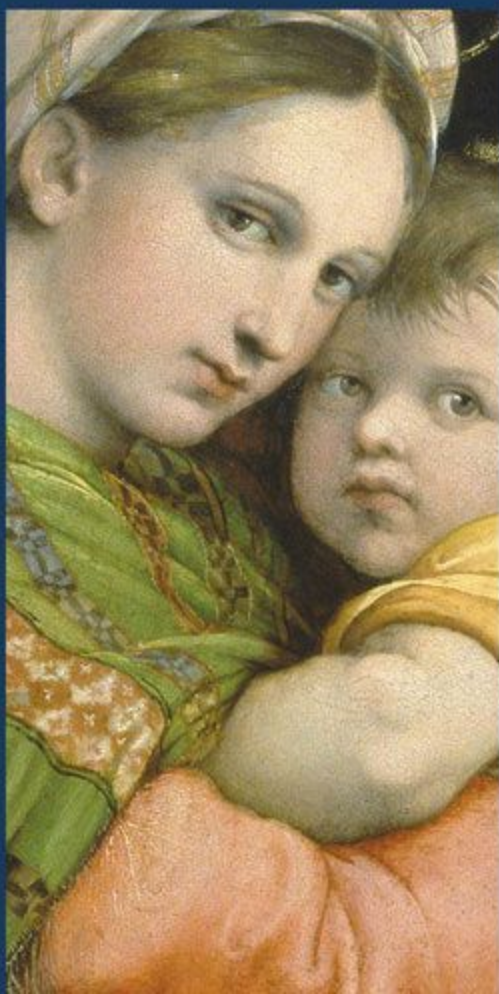




KOLEKCJA
NASZA WIARA

TAJEMNICE BIBLIJNYCH IMION



**TAJEMNICE
BIBLIJNYCH
IMION**

TAJEMNICE BIBLIJNYCH IMION

WYDAWNICTWO 

KRAKÓW

spis treści

JHWH	7
Jezus	10
Abraham	14
Adam i Ewa	19
Estera	22
Izaak	25
Izmael i imiona zawierające słowo Bóg	29
Izrael	32
Jeremiasz	36
Kacper, Melchior i Baltazar	39
Marta	43
Michał, Rafał, Gabriel	46
Piotr	50
Samuel	53
Sara i Miriam	56
Tobiasz	61
Tymoteusz	62



JHWH

Imię Boże JHWH. Do dziś jest ono dla nas wielką tajemnicą, a dla biblistów nierozwiązaną zagadką. Jeśli coś objawia i mówi o Bogu, to jednocześnie jeszcze więcej skrywa i strzeże, jak największego sekretu.

Bóg objawił swe Imię Mojżeszowi na górze Synaj, a więc w najświętszym dla Biblii miejscu (którego rolę przejmie później Świątynia jerozolimska). Imię to było dla Hebrajczyków tak święte i wyjątkowe, że szybko tradycja biblijna wprowadziła ograniczenie, a potem zakaz jego wymawiania. Dlaczego? Bo samo jego wypowiedzenie było staniem w obecności Tego, który je nosił. Wymówienie świętego Imienia było przywołaniem Boga, wejściem z Nim

zarzucono, a restrykcja, co do używania Imienia trafiła do Dekalogu.

Cztery święte litery Imienia Bożego – zapisywane w tradycji hebrajskiej יהוה – określono z języka greckiego jako tetragram (gr. *tetragrammaton* – cztery litery) i z czasem zaczęto przypisywać im przeróżne mistyczne właściwości.

Ponieważ zapis biblijny nie stosował samogłosek, a Imię nie było używane, po jakimś czasie zanikła znajomość wymowy tetragramu. Żydzi odczytywali je na kilka różnych sposobów, stosując określenia zamiennie, tak, by uniknąć kontaktu z tą mistyczną rzeczywistością i nie narazić się na gniew Boży: *Pan nie pozostawi bezkarnie tego, który wzywa Jego imienia do czczych rzeczy* (Wj 20,7). Najpopularniejszym „zamiennikiem” dla JHWH było słowo *Adonaj* (hebr. Pan), ale w historii pojawiały się różne inne substytuty: *Elohim* (Bóg); *szamajim* (niebo); *Elijon* (najwyższy), *Szaddaj* (wszechmocny) itd. Dziś się Żydzi, pielęgnując tradycję biblijną szczególnego szacunku wobec Imienia Bożego, zastępują je zwrotem *HaSzem* (dosł. To Imię...).

Bóg Ojciec i Duch Święty
Giovanni Francesco Rimini, XV w.

w dialog. Kiedy wymawiasz, to stajesz w obecności, rozmawiasz, doświadczasz...

Z szacunku, bojaźni i świadomości tajemnicy, jaka przenika Imię Boże, Żydzi całkowicie zaprzestali jego używania. Jeszcze za czasów pierwszej Świątyni (tej Salomonowej) mógł je wypowiedzieć arcykapłan, ale tylko raz w roku w święto *Jom Kippur*, gdy wchodził do Miejsca Najświętszego w świątyni. Potem i tę tradycję

Także tradycja chrześcijańska przejęła tę formę petyzmu. Poprzez tłumaczenie Septuaginty, gdzie tetragram oddawano greckim *Kyrios* (czyli Pan), zwyczaj pomijania Imienia Bożego był podtrzymywany, o czym świadczy choćby Wulgata, której autor, św. Hieronim, konsekwentnie tłumaczył JHWH jako *Dominus* (Pan). Choć dla nas, chrześcijan, Imię Boże nie stanowi dziś tak silnego tabu, to jednak Benedykt XVI przypomniał tradycję o jego niewymawianiu, przynajmniej w obrębie liturgii. W książce „Jezus z Nazaretu” pisał m.in.:

Z samej swej istoty Bóg jest tylko jeden. Dlatego nie może On wejść w świat bóstw jako jeden z wielu innych. Nie może mieć imienia pośród innych imion. Toteż odpowiedź Boga zawiera w sobie zarazem odmowę i zgodę. Bóg mówi o sobie po prostu: „Jestem, Który Jestem”. On jest – nic więcej. Ta odpowiedź jest imieniem i nim nie jest. Dlatego było rzeczą zupełnie słuszną, że w Izraelu tego samookreślenia Boga, którego dopatrywano się w słowie „JHWH”, nie wypowiadano i nie degradowano go do jednego spośród wielu imion bóstw.

Jestem, który jestem

Pewną odpowiedź przynosi Księga Wyjścia w rozwinięciu tego imienia – *Jestem, który jestem* (hebr. *ehje aszer ehje*) – ale jest to wskazówka bardzo enigmatyczna. Znów niewiele wyjaśnia. Dlaczego? Otóż konstrukcja „Jestem, który jestem” zwana jest przez gramatyków *idem per idem* („to samo przez to samo”) i oznacza błędne koło definiowania, figurę polegającą na określaniu jakiegoś wyrażenia za pomocą tego samego wyrażenia, przysłowiowe „masło maślane”. *Ehje aszer ehje* można równie poprawnie przetłumaczyć: *jestem,*

Imię יהוה JHWH jest hebrajskim neologizmem (nowo utworzonym wyrazem), w związku z czym nawet Hebrajczycy nie rozumieli jego znaczenia. Etymologia biblijna (Wj 3,14) oraz naukowa łączą je z rdzeniem czasownika היה „być”, ale nie jest to żadna ze znanych form tego słowa. Wydaje się, że יהוה jest jakąś przedziwną zbitką jego trzech podstawowych postaci:

היה – był

הוה – jest

יהיה – będzie

Pięknie wyrażałoby to prawdę o Bogu, który **Jest**, i który **Był** i który **Przychodzi** (Ap 1,4). Rzeczywiście tetragram JHWH mieści w sobie rdzeń czasownika „być” i tworzy z nim grę słów, lecz nie przypomina jakiegokolwiek regularnej formy tworzenia odmian hebrajskich, nie jest więc możliwe jego przetłumaczenie. Czy nie jest to czasem świadomy zamysł Boży, aby odsłaniając, jednocześnie zakryć swe imię – podkreślając, że ostatecznie Bóg jest tajemnicą?

jaki jestem, jestem tym, kim jestem czy jestem, bo jestem.

I rzeczywiście, czytając stwierdzenie *ehje aszer ehje* w oryginale, bez obciążenia olbrzymią tradycją jego teologicznego objaśniania, wydaje się, że Bóg mówi: „Ja po prostu jestem, nie pytaj mnie o imię” lub „Jestem, kim jestem, co ci do tego” – tak, jak odpowiedział na to samo pytanie Jakubowi: *Czemu pytasz mnie o imię?* (Rdz 32,30) czy Manoachowi: *Dlaczego pytasz się o moje imię: ono jest tajemnicze* (Sdz 13,18).

Możliwe jest, że Bóg wcale nie objawia swego imienia. Albo mówiąc ściślej, nie

objawia takiego imienia, jakiego spodziewał się Mojżesz – czyli imienia własnego typu Ra, Aszur, Baal, Asztarte, jakich dziesiątki w tamtej kulturze znano i przypisywano czczonym bóstwom. Owo „Jestem, który jestem” to odpowiedź wymijająca, konstrukcja stosowana na określenie czegoś, co z zasady jest nieokreślone i nie istnieje możliwość jego wyraźniejszego opisanie. Przecież znać imię to w Biblii wnikać w istotę rzeczy nazwanej, a nawet mieć nad nią jakąś władzę (Adam w Raju nazywając zwierzęta, staje w pozycji króla stworzenia). Czy zatem można poznać imię Boga, przeniknąć Jego istotę?

Smaczku dodaje fakt, że forma *ehje* nie jest formą czasu teraźniejszego, lecz

przyszłego. *Ehje aszer ehje* literalnie oznacza więc „będę, który będę” – z tym, że trzeba od razu zaznaczyć, że czasy w biblijnym języku hebrajskim funkcjonują zupełnie inaczej niż we współczesnych gramatykach (są bardziej aspektem czasownika i mogą wskazywać różne fazy czynności). Nasze najbardziej rozpowszechnione tłumaczenie „Jestem, który jestem” to odzwierciedlenie dosłownego przekładu św. Hieronima w Wulgacie: *ego sum qui sum*. Septuaginta tłumaczyła jednak inaczej, podkreślając prawdę o odwiecznym istnieniu Boga: *ego ejmi ho on* „Ja jestem ten będący”. Żydzi i protestanci pozostają czasem przy dosłowności „Ja będę, który będę” (Cylkow, Biblia Gdańska).

Jestem, który działał

Nowe imię Boga – *JHWH* i *Jestem, który jestem* – nie jest typowym imieniem, jednak coś objawia. Powtarzane z naciskiem „Jestem” w scenie objawienia imienia (Wj 3,12-15) wyraża zapewnienie o istnieniu – ale nie w sensie ontologicznym, istnienia Boga w ogóle, gdyż ateizm nie był problemem starożytności. Wówczas wszyscy wierzyli w jakichś bogów, a ludzie, którzy nie uznawali „Siły wyższej” uważani byli za głupich (zob. Ps 53,2; Mdr 13,1). Bóg więc swoim imieniem nie tyle podkreśla swoje abstrakcyjne istnienie i polemizuje z ateistami, co wskazuje na to, że JEST przy człowieku: *Ja jestem z tobą* (Wj 3,12). Bóg JEST niezmienny w swym postępowaniu dla kolejnych pokoleń, jak był dla patriarchów. Prof. Augustyn Janowski OSB z Tyńca lubił mówić, że *ehje*

aszer ehje oznacza tak naprawdę „**Jestem, który działał**”, a prof. Alviero Nicacci OFM z Jerozolimy tłumaczył je jako „**Ja będę, jaki byłem**” (inwersja imperfectum), czyli, że Bóg będzie towarzyszył narodowi wybranemu i człowiekowi, tak jak towarzyszył Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi.

Bóg, określając siebie jako „Jestem, który jestem” oraz „JHWH” nie tylko powtarza swe zapewnienie *Jestem z tobą!* (Wj 3,12). Czyni coś więcej. Wskazuje, że do Jego *istoty* należy obecność przy człowieku. Bóg Biblii ma imię, które trudno nazwać imieniem w potocznym rozumieniu, ale jest nim w rozumieniu Hebrajczyków – wyraża istotę, najważniejszy przymiot: **On jest obecny** w życiu swoich wyznawców. *To jest moje imię i takim ma pozostać w pamięci wszystkich pokoleń!* (Wj 3,15).

Jezus

Nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni (Dz 4,12).

Zaczniemy od ciekawego problemu pojawiającego się w Ewangelii św. Mateusza. W Mt 1,21 anioł mówi do Józefa: *Nadasz Mu imię Jezus, albowiem On zbawi swój lud od jego grzechów*. O ile pierwsza i druga część zdania są jasne – polecenie nadania imienia oraz wskazanie misji Jezusa – o tyle łączący je spójnik albowiem (bo, ponieważ) rodzi konsternację. Wskazuje on na jakieś wynikanie, związek przyczynowy pomiędzy imieniem „Jezus” a zbawieniem ludu, którego w tekście tłumaczenia nie ma.

Sięgnijmy zatem do greckiego oryginału Ewangelii, który najczęściej takie trudności wyjaśnia. Co ciekawe, tu również nie widać żadnej analogii między imieniem „Jezus” (gr. Ἰησοῦς Jesus), a zbawieniem (gr. σόζω sodzo). Faktyczny związek przyczynowy zachodzi dopiero w języku hebrajskim, gdzie imię Jezusa Joszua podejmuje rdzeń i dźwięczność hebrajskiego joszua (zbawi). To jest ważny moment w badaniach Ewangelii, gdyż wskazuje, że słowa te najprawdopodobniej zostały spisane nie w języku greckim, gdzie tracą sens, lecz w języku semickim – hebrajskim bądź aramejskim. Byłby to więc jeden z dowodów na semickie podłoże Ewangelii św. Mateusza.

Zostawmy jednak na boku te rozważania i wróćmy do imienia Jezusa. Jest ono pochodzenia hebrajskiego i w oryginale jego pełna forma to Jehoszua (יהושע). Jest to zatem imię teoforyczne, zawierające częśćkę *Jeho*, częśćkę imienia Bożego JHWH, oraz czasownik *jasza* (wybawiać, uratować, zbawić). Imię oznacza zatem: **JHWH zbawia** lub **JHWH jest zbawieniem** – i obwieszcza zasadniczą misję, z którą Jezus przyszedł na ziemię.

W praktyce częściej używano formy skróconej tego imienia: Jeszua (ישוע), tak jak dziś częściej mówimy Magda niż Magdalena. Forma skrócona spokrewniona jest z rzeczownikiem *jeszua* „ocalenie, wybawienie, ratunek” – zatem przyzywając imienia Jezusa, niejako wołamy od razu Jego ratun-

Jezus i św. Tomasz, François Navez, XIX w.

ku. Forma aramejska ma postać zbliżoną do hebrajskiej: ישוע Jeszua. Wyżej wspomniana forma grecka (Jesus), pojawiająca się setki razy w Nowym Testamencie, jest przekształceniem imienia hebrajskiego i nie posiada własnego znaczenia, jest kalką językową semickiego Jeszua. Polska forma imienia wywodzi się z form greckiej



i łacińskiej – Iesus. Nota bene większość imion biblijnych trafiła do języka polskiego właśnie za pośrednictwem łaciny.

Zwróć uwagę, że św. Piotr w zacytowanym w motto zdaniu również nawiązuje

do gry słów wokół hebrajskiego znaczenia imienia Jezusa: *I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni* (Dz 4,12).

Imię wcale nie takie rzadkie

W Biblii wcale nie było to imię tak wyjątkowe, jak w naszym obszarze geograficznym. Imię Jezus – w oryginale hebrajskim *Jehoszu'a*, a w zdrobnieniu *Jeszu'a* – jest w Biblii dosyć popularne. W Starym Testamencie występuje wiele postaci noszących to imię. Do najbardziej znanych należy na pewno następca Mojżesza Jozue (hebr. *Jehoszu'a*), syn Nuna, ten, który wkroczył z Izraelitami do Ziemi Obiecanej i zdobył ją. Po niewoli babilońskiej arcykapłanem w Izraelu zostaje niejaki Jozue, syn Josadaka, człowiek, który przyczynił się do odbudowy zrujnowanej Świątyni jerozolimskiej. Około 180 roku przed Chr. powstaje jedna z najpóźniejszych ksiąg Starego Testamentu – Księga Syracha/Syracydesa – jedna z niewielu w ST podpisanych przez samego autora; w zakończeniu dzieła pojawia się imię mędrca – Jezus, syna Syracha.

Delikatnie zmienioną formą imienia *Jeszu'a* jest Ozeasz (hebr. *Hosze'a* lub *Hoszu'a*), które pochodzi od znanego nam czasownika *jasza* (יָשָׁא), oznaczającego „wybawiać, ratować, zbawiać” – i oznacza to samo co *Jehoszu'a*. Najbardziej znanym Ozeaszem w Biblii jest oczywiście prorok z VIII wieku, który działał w Królestwie Północnym Izraela. Opowiada o nim jedna z ksiąg prorockich, Księga Ozeasza. Ale są też i inne postaci w Biblii o tym imieniu (zob. np. Lb 13,8; 2Krl 15,30; 17,1; 1Krn 27,20; Neh 10,24).

W Nowym Testamencie imię Jezus występuje 919 razy i w większości przypadków (dokładnie w 913) odnosi się oczywiście do Jezusa z Nazaretu. W pozostałych chodzi o Jozuego, syna Nuna i następcę Mojżesza (Dz 7,45 i Hbr 4,8), dalej o Jezusa, przodka Jezusa Chrystusa ze strony Matki, o którym mowa w genealogii Mistrza z Nazaretu (Łk 3,29), wreszcie o fałszywego proroka żydowskiego Bar Jezusa z Dziejów Apostolskich. Niektórzy przypuszczają, że także Barabasz znany z procesu Jezusa miał na imię Jezus, dzięki czemu budującą ciekawą opozycję tych dwóch postaci.

Żydowski historyk Józef Flawiusz, żyjący w I w. po Chr. wymienia 10 pozabiblijnych postaci o tym imieniu. Pojawia się ono również w apokryficznych księgach sporządzonych w ostatnich wiekach przed Chr. Imię Jezus przetrwało wśród Żydów do II w. po Chr. Widzimy więc, że było ono w starożytności żydowskiej dosyć popularne. Inaczej stało się w kulturze chrześcijańskiej, w której ze względu na szacunek do imienia Zbawiciela w wielu krajach nie nadawało się i nie nadaje się w ogóle tego imienia dzieciom. Znany wyjątkiem jest Hiszpania i kraje języka hiszpańskiego, gdzie jest przeciwnie – Jesús (czyt. *hesus*) to jedno z najbardziej popularnych imion, nadawanych w złożeniach nawet kobietom!

Gdy nadszedł dzień ósmy i należało obrzezać Dziecię, nadano Mu imię Jezus,

którym Je nazwał anioł, zanim się poczęło w łonie (Łk 2,21). Żydowski obyczaj nakazywał, by chłopcu nadać imię podczas ceremonii *brit-mila*, czyli obrzezania. Miało to miejsce ósmego dnia po narodzeniu, a liczenie rozpoczynano w dniu narodzin, tzn. jeśli dziecko urodziło się w środę, to termin ceremonii obrzezania wypadł w następną środę. Tak jest po dziś dzień we wspólnotach ortodoksyjnego judaizmu. Z okazji narodzenia dziecka, ojcu podczas najbliższego czytania w synagodze przysługiwał zaszczyt *aliji*, odczytania specjalnego błogosławieństwa z Tory. Recytował on modlitwę za zdrowie matki

i dziecka. Józef również najprawdopodobniej otrzymał takie wyróżnienie. Warto zwrócić uwagę na fakt, że przez pierwsze dni dziecko nie nosiło żadnego imienia[1]. Noworodek był obserwowany i często dopiero wtedy określano jego imię. To kolejna „lekcja” wypływająca z refleksji nad biblijnymi imionami. Nie były one nadawane „bo mi się takie podoba”, „bo takie nosił mój ulubiony bohater serialowy”, ale ze świadomością znaczenia imienia w życiu dziecka. Imię miało wyrażać jakąś jego cechę, być elementem jego osobowości, stanowiło też życzenie skierowane w jego stronę.

Jeszua a nie Jeszu

Pozwólcie jeszcze na małą uwagę. We współczesnej hebrajszczyźnie Jezus Chrystus powszechnie jest określany imieniem *Jeszu* (ישו). Skąd się wzięła ta skrócona forma imienia *Jeszua* (ישוע)? W antychrześcijańskiej polemice starożytnej zwyczajem stało się nieużywanie prawidłowego imienia Jezusa (*Jeszua*), ale rozmyślne posługiwanie się zniekształconym *Jeszu* – ktoś bowiem spostrzegł, że trzy hebrajskie litery skrótu *Jeszu* יְשׁוּ to zarazem akronim tworzący z pierwszych liter zdanie יֵמָּה שְׁמוֹ וְזָכְרוּ *Jimach szemo wezichro!* „Niech będzie wymazane jego imię i pamięć o nim”. Słowa te są parafrazą wersetu psalmu (Ps 109,13) i zostały odniesione do Jezusa m.in. w opowiadaniu *Toledot Jeszu* (Dzieje Jezusa), błuźnierczym wobec postaci Jezusa i Matki Bożej.

Choć dziś większość Izraelczyków mówi *Jeszu* w przekonaniu, że to poprawne imię, i nie czyni tego z zamiarem urażenia chrześcijan, to jednak warto zwrócić uwagę na oryginalną, biblijną formę imienia

Jezusa *Jeszua*. Jeden z przewodników po Izraelu opowiadał, że widział w Hajfie protest chrześcijan izraelskich, którzy na wielkim transparencie zaznaczyli ostatnią literę imienia Jezusa – *ajin* ך – aby przypomnieć, jak powinno się wymawiać święte dla chrześcijan imię.

Imię Boga JHWH nie było w Biblii wypowiadane. Odkąd jednak Syn Boży stał się człowiekiem, imię Jezus stało się imieniem własnym Boga, esencją wcielenia i odkupienia człowieka. Z imieniem Jezus związana jest w ewangeliach moc czynienia cudów, wypędzania złych duchów oraz skuteczność modlitwy; stąd wszystkie modlitwy liturgiczne Kościoła kończą się wezwaniem tego imienia.

Racz nas obdarzyć, Panie, ustawiczną bojaźnią i miłością świętego Imienia Twego (z *Litanii do imienia Jezus*).

[1] Dziewczynkom nadawano imię w pierwszy szabat po narodzeniu. Dziś nadaje się imię nawet miesiąc czy dwa po narodzeniu.

Abraham

Imię Abraham brzmi w oryginale Awraham; podobnie jak inne imiona, w których oryginalną literę „w” odczytuje się w zlatynizowanej formie jako „b”. Dla porównania biblijny Ja’akow to nasz Jakub, Hawel to Abel, Gawriel to Gabriel, Dewora to Debora, Towija to Tobjasz, a Awimelech to Abimelek itd.

Na większości stron internetowych i w komentarzach imię Abraham (hebr. אברהם) tłumaczone jest jako „ojciec mnóstwa”. Częstka *aw* oznacza „ojciec”, a jednym ze znaczeń słowa *hamon* (המון), jest „tłum”, „mnogość”, „mnóstwo”. Taka interpretacja imienia Abrahama dobrze wpisuje się w jego historię i obietnice Boże złożone patriarche. On bowiem miał się stać ojcem narodu wybranego (Rdz 12,2-3), a jego potomstwo miało być liczne jak gwiazdy na niebie (Rdz 22,17). I tak się stało: *Wszyscy, którzy polegają na wierze, są synami Abrahama* (Ga 3,7). Imię, które jak wiemy wyraża w Biblii istotną informację o bohaterze, znakomicie wyrażałoby więc główny teologiczny rys postaci Abrahama.

Ci, którzy ulegają pokusie tego eleganckiego tłumaczenia historiozawczego, zdają się jednak ignorować fakt, że w złożeniu *aw* i *hamon* brakuje zasadniczej spółgłoski imienia *Awraham*: „r”. Imię to nie może wywodzić się od tych

dwóch słów; biblijne *aw hamon gojim*, „ojciec mnóstwa narodów” (Rdz 17,5) nie brzmi w ogóle jak *Awraham*.

To, co jest pewne, to słowo *aw*, które rozpoczyna zarówno wersję krótszą (wcześniejszą) *awram* oraz dłuższą (późniejszą) *awraham*. To bardzo ważne słowo biblijne. Wywodzi się od czasownika *awa* (אָוָה), który oznacza „zgadzać się, zrobić coś z obowiązku, ulegać”. Zakłada więc jakiś autorytet nakazujący. I takie znaczenie ma

Abraham i trzech aniołowie,
Giovanni Battista Tiepolo, XVII/XVIII w.

tytuł *aw* w Biblii, nadawany znacznie szerzej niż tylko ojcu. Otrzymuje go np. Józef jako główny doradca faraona (Rdz 45,8); otrzymują go starsi miasta (2Krl 2,12), prorocy (2Krl 6,21), mędrcy (Syr 2,1), a wreszcie sam Pan Bóg (Iz 63,16; Oz 11,1). Zatem słowo *aw* nie



jest prostym odpowiednikiem męskiego rodzica, ale określeniem wyrażającym respekt i szacunek wobec osoby cieszącej się autorytetem i władzą. W Nowym Testamencie stanie się głównym tytułem Boga, określeniem relacji chrześcijan do Najwyższego – zob. Modlitwę Pańską „Ojcze nasz” – a przede wszystkim relacji Jezusa do Boga. W zdrobieniu brzmi *abba* (tata) i tak było używane przez Jezusa w modlitwie.

Końcówka **רם** *ram* w krótszej wersji imienia (*Awram*) pochodzi od czasownika **רום** *rum*, który oznacza „być wysoko, u góry, wywyższać, być wywyższonym, wyniesionym”. Imię *Awram* oznacza więc Ojciec Wywyższony, Ojciec Wyniesiony (w domyśle: ponad innych ojców) lub po prostu Potężny Ojciec. W społeczności klanowej i nomadycznej takie imię musiało budzić szacunek.

Z kolei forma **רהם** (*rbm*) z imienia dłuższego sprawia pewien kłopot, gdyż nie odnajdujemy jej w języku hebrajskim. Słowo *Awraham* w świętym języku Biblii nie posiada więc żadnego oczywistego znaczenia. Można za to snuć pewne przypuszczenia. Zmiana imienia oznaczała tak naprawdę dodanie w środku jednej litery: ה „h”. Notabene, przemianowanie żony Abrahama z Saraj na Sarę to również zabieg dodania litery ה „h”. Gdy do wyrazu *Awram* dodajemy literę „h”, zmieniamy rozkład ciężaru spoczywającego na pojedynczych głoskach i wówczas możliwe jest odczytanie imienia *Awraham* jako złożenie czasownika **אבר** *awar* (latać) i zaimka **הם** *hem* (oni). Imię tworzyłoby więc poetycki zwrot

„Oni będą latać!”, wieszczący świetlaną przyszłość potomkom Abrahama.

Jest też możliwa inna interpretacja dodania litery „h” do słowa Abram. Zabieg ten powoduje, że w sercu imienia patriarchy pojawia się czasownik **ברה** – czasownik, który jest podstawą jednego z najważniejszych słów Biblii: **ברית** *berit*, przymierze. Wiemy, że Abraham jest człowiekiem przymierza, mężczyzną oddanym Bogu do końca, gotowym porzucić dla Niego ziemię, kraj ojców, każde zabezpieczenie, a nawet ofiarować swojego syna. To z nim JHWH zawarł szczególny religijny pakt (zob. Rdz 15 i Rdz 17), skutkujący na wszystkie pokolenia ludzi wierzących. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że

Wędrowka Abrahama z Ur do Kanaanu, József Molnár, XIX w.

modyfikacja imienia patriarchy następuje w samym sercu zawierania owego *berit* (Rdz 17,5), tym ciekawszy staje się wniosek, że miała ona na celu wpisanie w to imię słowa PRZYMIERZE, duchowego DNA biblijnej roli bohatera. Wiara Abrahama stanie się gwarantem trwania Boga w przymierzu zawartym z człowiekiem.





Adam i Ewa

Adam

Wśród wszystkich imion biblijnych *Adam* jest imieniem wyjątkowym. Tego popularnego w Polsce imienia nie nadano w Biblii – zarówno Starego jak i Nowego Testamentu – nikomu poza praojcem. Co więcej, w tradycji żydowskiej w ogóle nie nadaje się tego imienia chłopcom. Można powiedzieć, że w ogóle nie uchodzi za imię. Jest zarezerwowane dla postaci praojca.

Skąd takie traktowanie imienia *Adam*? Otóż w języku hebrajskim słowo *adam* jest rzeczownikiem pospolitym oznaczającym „człowiek”. Potwierdza to fakt używania

adam. Czy dostrzegasz już, jak wpływa to na rozumienie pierwszych rozdziałów Biblii i stwierdzeń, że Pan Bóg stworzył *Adama*? Zdania te można zrozumieć szerzej: Pan Bóg stworzył cały rodzaj ludzki...

Pismo Święte wywodzi słowo *adam* (אדם) od słowa *adama* (אדמה) – ziemia, gleba. W Rdz 2,7 pojawia się bardzo ciekawa gra słów związana z tą etymologią. Mówi się tam, że Pan Bóg stworzył *Adama* z *adama*, z prochu ziemi. Ta figura stylistyczna jest praktycznie nie do oddania w języku polskim, gdyż aby ją przekazać, trzeba by po polsku przetłumaczyć: Pan Bóg stworzył *ziemianina* z *ziemi* – co brzmiałoby dosyć dziwnie. W takich miejscach uwidacznia się piękno języka oryginalnego Biblii i pewien stopień jego nieprzekładalności na języki współczesne.

W tekście oryginalnym Biblii widoczne jest również inne powiązanie słowa *adam* (אדם): z kryjącym się w nim słowem *dam* – krew (דם). Wiemy, że dla ludzi Biblii krew była istotą życia, we krwi było zakłęte życie ludzkie. Ona wypełniała człowieka i dawała życie, a upływ jej wiązał się ze śmiercią (stąd pochodził całkowity zakaz jej spożywania). Wiara ta widoczna jest w samej strukturze słowa *adam*, wypełnionego istotną częścią *dam*.

Upadek człowieka,
Hugo van der Goes, XV w.

tego słowa z rodzajnikiem określonym (czego nie robi się w przypadku imion). Tak funkcjonował ten wyraz w Biblii, tak jest i we współczesnym hebrajskim. *Adam* oznacza „człowiek” w ogóle – zarówno jednostka jak i zbiorowość, cały rodzaj ludzki. Słowo to może być więc tłumaczone jako „człowiek”, „ludzie” lub „ludzkość”. Ten hebrajski rzeczownik nie posiada w związku z tym liczby mnogiej, nie jest ona mu potrzebna, gdyż mnogość zawarta jest w samym

Słowa pokrewne hebrajskiemu *adam* pojawiają się nie tylko w Biblii, ale też w starszych językach semickich. W najstarszych formach występują w języku akadyjskim, gdzie oznaczają „ciemną, czerwoną glebę, glinę” lub „czerwoną krew” – co zgadzałoby się z powyżej ukazaną etymologią biblijną (gleba, krew). Kolor czerwony oznaczany jest w hebrajskim takim samym rdzeniem, a brzmi *adom*, zatem również wydaje się mieć związek z naszym imieniem. W bardzo zbliżonych do hebrajskiego językach północnosemickich, jak ugarycki czy fenicki, słowo *adam* oznacza

człowieka lub ludzkość, tak jak w Biblii. Pismo Święte wielokrotnie wykorzystuje to słowo na oznaczenie całej ludzkości, co pokazuje uniwersalizm myślenia hebrajskiego: stwórcze i zbawcze działanie Boga rozciąga się na wszystkich ludzi.

Pan Jezus określając Siebie jako *ben-adam*, Syn Człowieczy, wskazuje na swą ludzką naturę, bycie człowiekiem. Jednocześnie to ulubione samookreślenie Jezusa zapowiada Go jako potomka Adama, Drugiego Adama, tego który naprawi grzech Pierwszego i przyniesie całej ludzkości nadzieję zbawienia.

Ewa

Z imieniem *Ewa* jest podobnie, jak z *Adamem* – obydwie są w Biblii i tradycji żydowskiej zarezerwowane wyłącznie dla pierwszych rodziców. Nikt poza pierwszą parą nie jest w Piśmie Świętym tak nazwany, co podkreśla ich szczególny charakter. Ewa, to pierwsze i najstarsze imię żeńskie według Biblii nosiła pramatka wszystkich ludzi, żona Adama i matka Kaina i Abla.

W Rdz 3,20 czytamy: *Mężczyzna dał swej żonie imię Ewa, bo ona stała się matką wszystkich żyjących*. Autor biblijny na zasadzie skojarzenia brzmienia wywodzi imię *Ewa* (hebr. *charwa* חַוָּה) od czasownika oznaczającego życie (hebr. *chaja* חָיָה) [1]. Stąd imię *Ewa* tłumaczone bywa jako „żyjąca” lub częściej „dająca życie”, „dawczyni życia”: od Ewy według opowiadania biblijnego wywodzą się bowiem wszyscy ludzie. W Septuagincie – greckim przekładzie Biblii – Ewa nazwana jest wprost „Życiem” (gr. Ζωή, czyt. *zoe*), przez co starożytny tłumacz zachował grę słów oryginału: „Adam nadał swej żonie imię

Życie, bo ona stała się matką wszystkich żyjących”.

Wśród wielu naukowych prób zbadania etymologii tego imienia jest i ta, która wiąże *Charwa* z arabskim *chajja* „wąż” oraz galilejskim aramejskim *chiwija* „wąż”. Rzeczywiście wyglądają i brzmią w oryginale podejrzanie podobnie. W takim wypadku imię *Ewa* odsyłałoby nas do opowiadania o pokusie, której ulegli za sprawą „węża” Adam i Ewa.

Ewa to nie jedyne określenie pierwszej niewiasty w Raju. Autor biblijny wcześniej wkłada w usta mężczyzny kolejną piękną grę słów określającą kobietę [2]. Adam zaraz po jej ujrzeniu zawołał: *Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą* (hebr. *iszsa*), *bo ta z mężczyzny* (hebr. *isz*) *została wzięta* (Rdz 2,23). Ta ciekawa gra brzmień między zaznaczonymi terminami jest nieprzekładalna na język polski. Bo jak je przetłumaczyć, by jeden termin wynikał z drugiego? W języku hebrajskim bowiem *isz* (יִשָּׁ) i *iszsa*



(יִשָּׁ) są słowami pokrewnymi [3], drugie rzeczywiście wywodzi się od pierwszego jako jego forma żeńska (jak np. polskie: nauczyciel i nauczycielka). Już starożytne przekłady na aramejski czy grekę nie radziły sobie z zachowaniem tej pięknej figury stylistycznej. Jan Nicz Leopolda w swoim przekładzie Biblii (1561 r.) próbował terminami „mąż” i „mężysta”, tłumacze Biblii Brzeskiej (1563 r.) *iszsa* przetłumaczyli jako „mężatka”, Szymon Budny (1572) jako „mężata”, a Jakub Wujek (1599 r.) oddał go neologizmem „mężyna”. Dziś jednak byłyby to archaizmy zbyt rażące polskiego czytelnika. Łatwiejsze zadanie mają na pewno języki takie jak angielski (*man* – *woman*), ewentualnie niemiecki (*Herr* – *Herrin*; tak tłumaczył Luter).

Wygnanie Adama i Ewy z Raju,
Giovanni di Paolo, XV w.

Tak więc, gdy określenie *charwa* wskazywać może na rolę przekazywania życia, to *iszsa* wskazuje na bliski, istotowy związek kobiety i mężczyzny.

[1] Spółgłoski *waw* ו i *jot* י mogą być w hebrajskim wymienne.

[2] Pierwszą grę słów zaobserwowaliśmy przy okazji imienia Adama: *adam* = człowiek pochodzi z *adama* = ziemi/gleby. Drugą przy okazji słów *Charwa* = Ewa i *chaja* = żyć.

[3] Brak joty י w słowie *iszsa* nie powinno prowadzić do wniosków (sugerowanych przez niektórych), że chodzi o dwa różne rdzenie. Jota י jest oprócz spółgłoski hebrajską *em hakkeri'a* (*mater lectionis*), która może ulec wypadnięciu lub przekształceniu. Natomiast końcówka *he* ה jest typowym sufiksem rodzaju żeńskiego.

Estera

Imię Estera nosi w Biblii tylko jedna postać – główna bohaterka księgi nazwanej od jej imienia: Księgi Estery.

Estera jest hebrajską dziewczyną żyjącą w Suzie, jednej ze stolic imperium perskiego. Jej stryj i opiekun Mardocheusz pełni tu służbę na dworze króla perskiego Aswerusa (gr. Kserksesa). Oboje żyją we wspólnocie wysiedlonych Żydów, którzy po niewoli babilońskiej nie powrócili z rodakami do Jerozolimy, lecz zostali na obczyźnie.

Oryginalne, hebrajskie imię dziewczyny brzmiało *Hadassa*, czyli po hebrajsku *mirt* (pięknie pachnący krzew symbolizujący dziewictwo). Jednak w momencie, gdy zamieszkała w pałacu perskiego króla, zmieniono je na popularne w tamtej kulturze imię Estera. Musiała być to zwyczajowa praktyka, gdyż tak samo postąpiono w przypadku proroka Daniela

i jego towarzyszy uprowadzonych do Babilonii: gdy zatrudniono ich na dworze królewskim, zmieniono ich imiona na babilońskie (zob. Dn 1,7). To właśnie pod imieniem *Estera* młoda i piękna Hadassa znana była tamtejszej ludności; pod tym też imieniem zapamiętała ją historia.

Królowa Estera,
Edwin Long, XIX w.

A zapamiętała ją dlatego, że jej uroda i mądrość uczyniły ją królową Persji, a odwaga uratowała przed zagładą cały naród. W celu poznania tej historii zapraszam do lektury Księgi Estery. Tu zajmiemy się samym imieniem bohaterki.

Gwiazda

Imię Estera pochodzi z języka staroperskiego, w którym słowo *s'tarah* oznacza gwiazdę. Estera może oznaczać po prostu „Gwiazdę” – piękne imię! Gwiazdy zawsze były w polu zainteresowania starożytnych, Biblia nie jest tu

wyjątkiem. Rozgwieżdżone niebo inspirowało poetów, filozofów, muzyków, ale i badaczy z zakresiem naukowym. Gwiazdy zgłębiano od dawien dawna, nadawano im nazwy, grupowano w gwiazdozbiory,



określano ich położenie względem Słońca, innych planet itd. To właśnie starożytni mieszkańcy Mezopotamii byli szczególnie wnikliwymi obserwatorami gwiazd – im zawdzięczamy np. nazwy znaków zodiaku (prawie wszystkie mają korzenie sumeryjskie). Cywilizacje Mezopotamii bardzo interesowały się astronomią (nauką o gwiazdach), którą wówczas uważano za równoprawną z astrologią (wróżbiarstwo,

przewidywanie przyszłości z gwiazd). W Biblii gwiazdy tracą znaczenie magiczno-mitologiczne, są jednym ze stworzeń Bożych i służą do oznaczania kierunków i pór roku (Rdz 1,14). Trzej królowie – którzy wiedzeni ruchem gwiazdy dotarli do żłóbka nowonarodzonego Króla – to badacze gwiazd właśnie z terenów starożytnej Mezopotamii (zob. Kacper, Melchior i Baltazar).

Asztarte

Jest wszakże inne wyjaśnienie imienia Estery, bardziej prawdopodobne. Otóż wydaje się, że pochodzi ono od imienia babilońskiej bogini Isztar (wcześniej Esztar). W mitologii Mezopotamii była to bardzo ważna bogini wojny i miłości – z czasem główna bogini żeńska panteonu mezopotamskiego. Jej kult rozpowszechnił się na całym obszarze starożytnego Bliskiego Wschodu tak szeroko, że jej zsemityzowane imię Asztarte znajdujemy wielokrotnie w Biblii i literaturze fenickiej (zob. np. Sdz 10,6; 1Sm 31,10; 1Krl 11,5). Hadassie nadano imię pochodzące od tej pogańskiej bogini. Podobnie Mardocheusz otrzymał imię za głównym bóstwem babilońskim,

Mardukiem (rdzeń: M-R-D-CH). Marduk był najważniejszym bogiem panteonu babilońskiego i patronem-opiekunem stolicy, Babilonu. Ze względu na pozycję miasta, Marduk szybko stał się naczelnym bóstwem całej Mezopotamii. Święto ku jego czci, tzw. *Akitu*, ma pewne paralele w biblijnych uroczystościach obchodzenia Nowego Roku.

Historia Hadassy-Estery ma więc podwójne dno. Z jednej strony ujawnia silne wpływy świata babilońskiego na społeczność żydowską okresu niewoli i po niewoli. A z drugiej ukazuje triumf Jahwe i biblijnej teologii jednego, jedynego Boga nawet w tak niesprzyjających warunkach.



Izaak

Zapowiedź narodzin Izaaka dokonuje się w momencie szczególnym. Bóg ukazał się Abrahamowi pod dębami Mamre w najgorętszej porze dnia (Rdz 18,1), kiedy to człowiek Wschodu najczęściej odpoczywa i nie spodziewa się żadnej aktywności. Trzy niezwykle postacie, które nadchodzą, zapowiadają, że do starego Abrahama przychodzi tajemnica. Jest to ogarniająca tajemnica Boga, który zaprasza bohatera do wejścia na drogę wiary.

Jest to trudna droga i gdy wcześniej Bóg zapowiedział tajemnicę Izaaka Abrahamowi, ten niedowierzając **roześmiał się**, bo pomyślał w sercu swoim: *Czyż stuletniemu może się urodzić dziecko?* (Rdz 17,17). W tej scenie podobnie zareaguje jego żona Sara: **Uśmiechnęła się** więc do siebie i pomyślała: *Teraz, gdy przekwitam, mam doznawać rozkoszy, i mój mąż starzec?* (Rdz 18,12). Istotą sceny jest droga wiary, na którą Bóg zaprasza patriarchów – ale akcent narracji wyraźnie położony jest na śmiechu: Sara **uśmiechnęła się**... (w. 12). *Pan rzekł do Abrahama: Dlaczego to Sara śmieje się?* (w. 13). *Wtedy Sara zaparła się, mówiąc: Wcale się nie śmiałam – bo ogarnęło ją przerażenie. Ale Pan powiedział: Nie. Śmiałaś się!* (w. 15).

Ten zagadkowo często powracający motyw śmiechu jest kluczowy, gdyż to on

będzie nas prowadził to tajemnicy imienia Izaaka. Imię bowiem Izaak (hebr. יצחק) brzmi po hebrajsku *Icchak* i pochodzi od rdzenia חצק c-ch-k: „śmiać się”. Hebr. *ticchak* (*uśmiechnęła się*) tworzy piękny brzmieniowo pomost do imienia *Icchak*.

Reakcja Sary jest naturalna. Mając 90 lat i dawno już nie posiadając przypadłości właściwej kobietom, nie spodziewała się niczego. Uśmiechnęła się więc tylko na zapowiedź, że jako stara miałaby jeszcze rodzić. Sytuacja wykluczała wszelkie tego typu scenariusze. I wtedy narrator biblijny przerywa jej rozmyślanie ważnym stwierdzeniem: *Pan rzekł...* Bóg wkracza w historię Abrahama przez SŁOWO. Stwarza nową rzeczywistość dokładnie tak, jak MÓWIĄC stwarzał świat (Rdz 1). Bóg zapyta retorycznie: *Czy jest coś, co byłoby niemożliwe dla Pana?* (w. 14) – reagując zdziwieniem na zdziwienie Sary. To pyta-



nie Boga uświadamia, jak ogromnie Jego patrzanie przewyższa nasze i jak kategoria „niemożliwego” jest zupełnie nieobecna w Bożym planie zbawienia. Droga wiary, na którą Bóg zaprasza patriarchów, opiera się bowiem nie na człowieku, ale na wszechmogącym Bogu. To On „śmieje się” jako ostatni.

Po 9 miesiącach, przy narodzinach Izaaka, ponownie pojawi się motyw śmiechu. Sara jeszcze raz do niego nawiąże,

Izaak i Rebeka,
James Jacques Tissot, XIX/XX w.

ale tym razem będzie to śmiech szczęścia i radości, którego doświadczyła rodząc syna. *Sara mówiła: Powód do śmiechu dał mi Bóg. Każdy, kto się o tym dowie, śmiać się będzie z mej przyczyny* (Rdz 21,6). Izaak jest „Bożym uśmiechem” do Sary.

Śmiech ma jednak różne oblicza. W historii Izaaka jego starszy brat Izmael będzie śmiał się szyderczo, *naśmiewał się z Izaaka* (Rdz 21,9). Także taki śmiech stanie się doświadczeniem dziecka obietnicy.

W końcu sam Izaak będzie się *czule uśmiechał* do swojej żony Rebeki (Rdz 26,8). Ten cudowny czuły uśmiech Izaaka do małżonki – wychwycony przez narratora biblijnego – świadczy o tym, że oto ponownie aktualizuje się jego imię. Izaak, który sam jest uśmiechem Boga, dzieli się tym uśmiechem z tymi, których spotyka na swej drodze.

Widzimy więc, jak imię bohatera określa jego historię i towarzyszy mu w różnych okolicznościach życia. To jest właśnie biblijna koncepcja imienia. Zamyka ono w sobie część osoby, jej duszy i jej historii. I to dlatego ludzie Biblii przypisywali imionom tak wielką wagę.





Izmael

i imiona zawierające słowo Bóg

Powżej odkryliśmy imię „Izaak” oraz to, jak wpisaną w nie uśmiech towarzyszył bohaterowi przez różne perypetie życiowe. Teraz rozważymy imię jego brata, Izmaela.

Wiemy, że Izmael urodził się jako pierwszy syn Abrahama, gdy niepełna Sara zaproponowała mężowi współżycie ze swą niewolnicą Hagar (Rdz 16,2). Tak począł się starszy brat Izaaka. Kiedy Hagar była już w zaawansowanej ciąży, usłyszała głos Anioła Pańskiego: *Jesteś brzemienna i urodzisz syna, któremu dasz imię **Izmael**,*

Jiszmā'el (hebr. ישמעאל) i składa się z czasownika *szama* (słyszeć, słuchać, wysłuchać) oraz z rzeczownika *el*, który w niemal wszystkich językach semickich (np. arabskim, aramejskim, ugaryckim, fenickim i oczywiście hebrajskim) oznacza „Bóg”. Powyższe słowa Anioła są zatem kolejną odkrytą przez nas piękną grą słowną i figurą retoryczną związaną z imieniem bohatera.

Hagar i Izmael na pustyni,
Luigi Gillarduzzi, XIX w.

bo słyszał Pan, gdy byłaś upokorzona (Rdz 16,11). Tymi słowami autor nawiązał do sytuacji konfliktu Sary z Hagar (zob. Rdz 16,6-9), ale przede wszystkim do treści samego imienia, które oznacza po hebrajsku „Bóg usłyszał”.

Imię bowiem „Izmael” brzmi w oryginale

„Bóg usłyszał” wołanie Hagar, ale przede wszystkim „Bóg wysłuchał” tak długo proszących o dziecko bezpłodnych patriarchów. Abraham i Sara otrzymali na starość upragnionego syna. Świadczenie i dziękczynienie zawarte w imieniu dziecka jest poświadczeniem wobec wszystkich, że Bóg spełnił żarliwe prośby rodziców. Co prawda Izmael nie jest własnym synem Sary (jak będzie nim później Izaak), ale zapewne początkowo w nim rodzice upatrywali swego spadkobiercę i kontynuatora rodu patriarchalnego.

I powodowani wdzięcznością wobec Boga złożyli świadectwo: Bóg wysłuchał! Izmael!

Po arabsku jego imię brzmi *Isma'il* (arab. اسماعيل) i znaczy to samo. Jednak postać Izmaela jest interpretowana odmiennie. Według tradycji koranicznej brat Izaaka nie tylko stał się protoplastą wszystkich Arabów, ale to on – a nie Izaak – odegrał pierwszorzędną rolę w dalszym planie Bożym. W tradycji islamu Izmael jest pierwszym muzułmaninem, który wraz z ojcem Abrahamem wybudował pierwszą świątynię monoteistyczną w Ka'abie (Koran 22,26). Podczas próby wiary

Abrahama na górze Moria to on miał być złożony w ofierze.

Pan Bóg jeszcze raz nawiąże do znaczenia imienia Izmaela, gdy obieca Abrahamowi: *Co do Izmaela, wysłucham cię: Oto pobłogosławię mu, żeby był płodny, i dam mu niezmiernie liczne potomstwo, narodem wielkim go uczynię* (Rdz 17,20). Pięknie to brzmi w oryginale, gdy ten sam czasownik pojawia się raz za razem użyty w różnych słowach. Zawsze jednak brzmi w nim to samo zapewnienie, że Bóg wysłucha, trzeba tylko powierzyć się Mu całkowicie. Iluż to rodziców może dziś określić swe dzieci „Bóg wysłuchał!”.

Imiona teoforyczne w Biblii

W naszej wędrówce przez świat biblijnych imion po raz pierwszy spotykamy **imię teoforyczne**. Na przykładzie więc Izmaela wyjaśnię, co to są imiona teoforyczne. W Biblii jest ich bardzo wiele i często będziemy się z nimi spotykać. Otóż nazwa „teoforyczny” oznacza z greki niosący (*foros*) Boga (*teo*) – tak jak Krzysztof „Christo-foros” oznacza „niosący Chrystusa”. Zatem imiona teoforyczne to imiona, które zawierają w sobie słowo „Bóg” (najczęściej

w formie **el**) lub część imienia Bożego JHWH (najczęściej w formie **jah** – początek imienia „Jahwe”). Stąd wszystkie imiona biblijne, które posiadają część **-el** (jak Gabriel) lub końcówkę **-jah** (spolszczone **-jasz**, jak Izajasz) będą imionami teoforycznymi. Takie imię, jak Eljasz jest nawet podwójnym imieniem teoforycznym, zawiera bowiem i część **el**, i **jasz**, a oznacza „Moim Bogiem [jest] JHWH”. Wreszcie imionami teoforycznymi są także te, które zawierają jakiś tytuł Boga, np. „Król”.

Micheasz – hebr. *Michajehu*

Tobiasz – hebr. *Towijjahu*; *Towijja*

Zachariasz – hebr. *Zecharja*

Nehemiasz – hebr. *Nechemja*

Sofoniasz – hebr. *Tsefanja*

Imion z częścią imienia Bożego „Jahwe” jest w Biblii znacznie więcej, np: Ezechiasz, Jozjasz, Benajasz, Achazjasz, Szemajasz, Amazjasz, Uzjasz, Hiskiasz, Netaniasz, Pelatiasz, Jaazaniasz, Jedajasz, Cheldajasz, Ozjasz, Reelajasz, Neariasz, Rechabiasz, Sedecjasz itd., choć te zapewne są nam mniej znane. Do tej kategorii należą również imiona z częścią *Jeho-* lub *Jo-* na początku imienia:

3) z częścią *Jeho-*, *Jo-*

Jozue – hebr. *Jehoszu'a* (to także hebrajskie imię Jezusa)

Joachaz – hebr. *Jeho'achaz*

Joel – hebr. *Jo'el* (podwójne imię teoforyczne)

Joasz – hebr. *Jo'asz*

Jotam – hebr. *Jotam*

Joab – hebr. *Jo'aw*

4) z tytułem Boga, np. *melech* (Król), *aw* (Ojciec), *cadik* (Sprawiedliwy) itp.

Melchizedek – hebr. *Malki-cedek*

Abimelek – hebr. *Awimelech*

Sedecjasz – hebr. *Cadikjahu* (podwójne imię teoforyczne)

Joab – hebr. *Jo'aw* (podwójne imię teoforyczne)

5) Są wreszcie imiona, które są domyslnie teoforyczne, czyli takie, w których część z imieniem Bożym jest hipotetyczna i zakładana, zatem objaśniając imię trzeba ją dodać, np.:

Natan – [Bóg] dał

Ezdrasz – [Bóg jest] pomocą

Jak widać, imion teoforycznych jest w Biblii całe mnóstwo. Co jest bardzo istotne w tłumaczeniu takich imion, to reguła, że „Bóg” jest tu zawsze PODMIOTEM. Oznacza to, że np. imienia Natanael – pochodzącego od czasownika *natan* „dać” – nie możemy tłumaczyć „dał Boga”, a jedynie: „Bóg dał” – gdyż to Bóg jest sprawcą i podmiotem czynności zawartej w imieniu. Ta reguła będzie ważna np. przy tłumaczeniu imienia „Izrael”, gdyż odsłoni nowe możliwości jego przekładu.

Przykłady imion teoforycznych w Biblii

1) z częścią **-el**

Natanael – hebr. *Netan'el*

Gabriel – hebr. *Gawri'el*

Michael – hebr. *Micha'el*

Ezechiel – hebr. *Jechezk'el*

Emanuel – hebr. *Immanu'el*

Samuel – hebr. *Szemu'el*

Izrael – hebr. *Jisra'el*

Daniel – hebr. *Dani'el*

Elimelek – hebr. *Elimelech*

Elizeusz – hebr. *Elisza*

Elkana – hebr. *Elkana*

2) z częścią **-jasz** (hebr. *-ja*, *-jah*, *-jahu*)

Izajasz – hebr. *Jeszajahu*

Jeremiasz – hebr. *Jirmejahu*

Eljasz – hebr. *Elijahu*



Izrael

W powrotnej drodze do Kanaanu patriarcha Jakub miał niezwykłą przygodę. Po przeprawie przez rzekę, gdy zrobiło się zupełnie ciemno, ktoś zmagął się z nim aż do wschodu jutrzeńki (Rdz 32,25). Tego, kto to był, tekst nie precyzuje: agresor nie odpowiedział na pytanie o imię. Nie wiemy także, dlaczego Jakub został zaatakowany i dlaczego poranek spłoszył napastnika.

Tajemnicza scena godna Rembrandta!

Gdy zaś wrócił i został sam jeden, ktoś zmagął się z nim aż do wschodu jutrzeńki, a widząc, że nie może go pokonać, dotknął jego stawu biodrowego i wywichnął Jakubowi ten staw podczas zmagania się z nim. A wreszcie rzekł: «Puść mnie, bo już wschodzi zorza!» Jakub odpowiedział: «Nie puszczę cię, dopóki mi nie pobłogosławisz!» Wtedy [tamten] go zapytał: «Jakie masz imię?» On zaś rzekł: «Jakub». Powiedział: «Odtąd nie będziesz się zwał Jakub, lecz Izrael, bo walczyłeś z Bogiem i z ludźmi, i zwyciężyłeś». Potem Jakub rzekł: «Powiedz mi, proszę, jakie jest Twoje imię?» Ale on odpowiedział: «Czemu pytasz mnie o imię?» – i pobłogosławił go na owym miejscu. Jakub dał temu miejscu nazwę Peniel, mówiąc: «Mimo że widziałem Boga

twarzą w twarz, jednak ocaliłem me życie» (Rdz 32,25-31).

Dopiero na końcu sceny dowiadujemy się – choć także nie

Walka Jakuba z aniołem,
Rembrandt van Rijn, XVII w.

wprost – że agresorem był sam Bóg. Dlaczego JHWH zaatakował Jakuba? Może z tego samego powodu, dla którego zaatakował Mojżesza (Wj 4,24n)? A może po to, aby dotknąć Jakuba tak głęboko i wewnętrznie, jak dotykał Izajasza, Jeremiasza – zmieniając jego osobę, czego znakiem jest nowe imię bohatera?





Mamy w tym krótkim opowiadaniu szereg etiologii, czyli wyjaśnień: wytłumaczenie imienia Izrael, nazwy Peniel i żydowskiego zwyczaju niejadania ścięgna biodrowego. Ale dla nas ważne jest nowe imię nadane Jakubowi przez Boga, Izrael, które stanie się określeniem całego narodu wybranego.

יִשְׂרָאֵל *jisrael* to imię hebrajskie o niejasnym do dziś znaczeniu. Jedynym pewnikiem jest w nim składnik teoforyczny, częśćka *-el*, która oznacza „Bóg”. Wiemy, że w imionach teoforycznych Bóg jest

Jakub i Rachela,
William Dyce, XIX w.

zawsze podmiotem zawołania. A zatem starożytne wytłumaczenie: „walczył z Bogiem” nie wydaje się filologicznie właściwe, gdyż w takim sformułowaniu „Bóg” jest dopełnieniem, a nie podmiotem. Autor biblijny na zasadzie prostych skojarzeń brzmieniowych (לִשְׂרֹת *lisrot* – „walczyć, zмагаć się, bić się”, אֵל *el* – „Bóg”) utworzył etiologiczne, ludowe wyjaśnienie imienia patriarchy.

Większość filologów widzi w części *-el* Boga działającego, a więc podmiot

Nowe imię

zawołania, nie zgadza się jednak co do czasownika, który to działanie charakteryzuje. Pojawiają się tłumaczenia: *Bóg walczący*, *Bóg osądzający*, *Bóg oświeca*, *Bóg leczy*, *Bóg jest silny*. Najpoważniejszą próbą wyjaśnienia imienia wydaje się powiązanie rdzenia יִשְׂרָאֵל *jisrael* z czasownikiem שָׂרָר *sarar* „rządzić, panować, królować” i z jego odpowiednikiem rzeczownikowym: שָׂר *sar* „książę, władca”; שָׂרָה *sara* „księżniczka, władczyni”. A zatem imię, które określa patriarchę, a za nim cały naród wybrany, byłoby wyznaniem wiary Izraela: BÓG PANUJE czy BÓG KRÓLUJE. Możliwe jest też tłumaczenie optatywne, życzeniowe tego typu imion: Oby Bóg panował! Wiemy, jak ważne jest imię dla ludzi Biblii. Tutaj byłoby ono wyznaniem wiary i modlitwą: Niech Bóg panuje w każdej sferze naszego osobistego i społecznego życia.

Warto dodać ciekawostkę archeologiczną: pierwsze historycznie użycie imienia Izrael znajdujemy nie w Biblii – ale na Steli Merenptaha, datowanej na okres 1224–1208 przed Chrystusem, zwanej stąd stelą Izraela. Kamień z inskrypcją potwierdza wielowiekowe istnienie predynastycznego Izraela (co najmniej w okresie XIII–XI wiek przed Chrystusem), gdyż *Jisrael* został tu ukazany jako naród pozbawiony własnego króla, państwa czy administracji.

Jeremiasz

Imię to jest pochodzenia starohebrajskiego i wywodzi się wprost z Biblii. Nosił je jeden z największych proroków Starego Testamentu, ten, który jest autorem wyznania: Uwiodłeś mnie Panie, a ja dałem się uwieść (Jr 20,7).

Prorok Jeremiasz pochodził z rodziny kapłańskiej z Anatot, osady położonej bardzo blisko Jerozolimy. Jego ojcem był arcykapłan Chilkiasz, znany z odnalezienia w Świątyni Księgi Prawa Bożego (zob. 2Krl 22,8), a ciotką prorokini Chulda, jedyna znana z imienia prorokini czasu monarchii (zob. 2Krl 22,14 i Jr 32,7). W chwili powołania przez Boga Jeremiasz był młodzieńcem, miał może 12, może 13 lat (Jr 1,6), jednak dzielnie podjął się wyznaczonego mu zadania. W trakcie prorockiej misji wycierpiał wiele prześladowań i może właśnie temu zawdzięczamy piękne opisy jego wadzenia się z Bogiem. W bogactwie opisywanych przeżyć duchowych Jeremiasz nie ma w Biblii sobie równych (może poza św. Pawłem), przez co zwany jest Augustynem Starego Testamentu – pisał „Wyznania” zanim to stało się modne.

Ale wróćmy do imienia. W oryginalnym brzmieniu ma ono formę pełną: *Jirmejahu* ירמיהו oraz skróconą *Jirmeja* ירמיה – obydwie przekładane na polski jako Jeremiasz. Imię znane było w Polsce już od

średniowiecza, najczęściej w formach Jeremi, Jerema. Jeszcze kilkanaście lat temu był kłopot z nadawaniem imienia Jeremi, gdyż funkcjonowało ono jedynie jako zdrobnienie, a jak wiadomo zdrobnień urzędowo nie nadaje się jako imiona. Ale dziś Jeremi to imię funkcjonujące samodzielnie, jako forma oboczna i historyczny wariant imienia Jeremiasz (zob. wypowiedź Rady Języka Polskiego z 2009 r. nt. imienia Jeremi).

Co oznacza imię Jeremiasz vel Jeremi? Jeśli czytali Państwo odcinek o imionach teoforycznych, to będziecie w stanie

Jeremiasz oplakujący zburzenie Jerozolimy, Rembrandt van Rijn, XVII w.

dostrzec, że właśnie z takim imieniem mamy tutaj do czynienia. Składa się ono bowiem ze skrótu imienia Bożego *Jahu* – wiele imion Biblii ma właśnie taką końcówkę. Druga część imienia jest więc rozszyfrowana, to imię



Boże Jahwe. Co zatem z pierwszą? *Jirm* ירם wygląda na czas przyszły czasownika *rum* רום oznaczającego „sięgać wysoko, być wysoko, wywyższać, podnosić, unosić się”. Imię można więc przetłumaczyć jako: „Jahwe wywyższy”, „Jahwe podniesie”, „Jahwe dźwignie (z upadku)”. Możliwa jest zawsze forma optatywna, życzeniowa, częsta w imionach teoforycznych: „Jahwe, podnieś! (mnie z upadku / ze złego położenia)”. Widać tu nawiązanie – ten sam obraz i ten sam czasownik – do słów Boga: *Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę, schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go* (Oz 11,4).

Są jednak badacze, którzy imię proroka wiążą z rdzeniem *ramah* רמה oznaczającym „oszukać, zwieść, uwieść”. Byłoby to nawiązanie do powyżej zacytowanego zawołania Jeremiasza: *Uwiodłeś mnie Panie!* Z kolei w języku aramejskim rdzeń *remah* רמה ma znaczenie „nałożyć, ustanowić”. Jeśli to ten rdzeń był podstawą imienia Jeremiasz, to oznaczałoby ono proroka „ustanowionego przez Pana”. Są i tacy nieliczni, którzy szukają etymologii w języku greckim, w słowie *eremos* „pustynia”. Jak widać, możliwości jest wiele; mi najbardziej przypada do gustu „Jahwe sięga wysoko”.



Kacper, Melchior, Baltazar

6 stycznia obchodzimy jedno z najstarszych chrześcijańskich świąt – Trzech Króli; jego początki sięgają już III wieku.

Jeśli chcielibyśmy trzymać się tylko tekstu biblijnego, to ani nie byli to królowie, ani nie wiemy ilu ich było, jak mieli na imię i kiedy to się stało. Ewangelia św. Mateusza mówi nie o królach, lecz o *magoi* – czyli uczonych, zwłaszcza tych badających ruchy planet i gwiazd[1]. Ich liczba, dla nas tak

oczywista, utrwaliła się tylko na podstawie liczby darów. Imiona zostały im przypisane w tradycji średniowiecznej. A ustalona data, zresztą tak jak Bożego Narodzenia, pochodzi z wczesnochrześcijańskiej tradycji, rozwijanej najpierw na Wschodzie. Co się jednak kryje za imionami tajemniczych Mędrców ze Wschodu?

Kacper

Imię Kacper pochodzi z języka perskiego. Swymi początkami sięga czasów przed-Chrystusowych, gdy Żydzi po dramatycznym doświadczeniu niewoli babilońskiej znaleźli się właśnie pod wpływami perskimi. W języku perskim słowo *gizbar* – od którego pochodzi imię Kacper – oznaczało funkcję osoby przechowującej skarbone, stróża skarbcza, skarbnika. „Kacper” byłby więc naszym „zarządcą”, „skarbnikiem”, dziś nawet „komornikiem”, w każdym

razie kimś, kto ma do czynienia z zarządzaniem pieniędzmi.

Słowo גיזבר *gizbar* zostało zapożyczone do języków hebrajskiego i aramejskiego[2] – i wykorzystane w Księdze Ezechiasza w 1,8 i 7,21 właśnie jako określenie funkcji skarbnika. W Nowym Testamencie greckiego odpowiednika tego słowa trzeba szukać np. w Łk 16,1: *Powiedział też do uczniów: Pewien bogaty człowiek miał zarządcę* (gr. *oikonomos*; od tego „ekonomia”). Potwierdza się rola Kacpra, jako

zarządzającego skarbem, złotem czy majątkiem. Do dziś w niektórych ortodoksyjnych synagogach skarbnik jest określany po hebrajsku właśnie jako *gizbar*. Być może to mędrzec o tym imieniu przyniósł Jezusowi w darze złoto...

Melchior

Melchior wydaje się mieć pochodzenie semickie. Pobrzmiwają w nim wyraźnie dwa słowa hebrajskie: *melech* (król) i *or* (światło). Imię mogłoby więc oznaczać: *Mój król (jest) światłem*[3]. A jeśli ma sens teoforyczny, czyli odnoszący się do Boga – co jest w hebrajskim bardzo prawdopodobne – to znaczenie imienia Melchior trzeba odnieść do Boga: *Mój Król jest moim światłem!* Piękne imię...

W kontekście święta Trzech Króli należałoby się domyślać, że owym Królem jest Jezus. Jemu bowiem mędrcy złożyli hołd iście królewski. Królewski był pokłon: *upadli na twarz i oddali Mu pokłon* (Mt 2,11), gest określony w oryginale greckim jako *prosky-*

Pokłon Trzech Króli,
Hugo van der Goes, XV w.

néo (stąd *proskineza*[4]). Królewskie też były dary: złoto samo w sobie symbolizuje władzę królewską, a kadzidło i mirra były wówczas w cenie złota – te aromatyczne żywice z rzadkich drzew palili w swoich pałacach jedynie najzamożniejsi ludzie. Być może to Melchior, sławiący swym imieniem Boga Króla, przyniósł Chrystusowi w darze królewską mirrę...



Baltazar

Baltazar to z kolei imię pochodzenia babilońskiego, zapożyczone przez hebrajski w postaci *Beltsassar*, a przez grekę jako *Baltassar*. W oryginale babilońskim wywodzi się od *Bel-szar-usur*, które oznacza „Niech Bel chroni króla”. Bel to babiloński odpowiednik Baala – rozpowszechnionego semickiego bóstwa, które często spotykamy w Biblii. Jak możemy się domyślać ze znaczenia, imię było nadawane na dworach babilońskich jako życzenie pomyślności dla władcy. Rzeczywiście było to popularne imię wśród królów babilońsko-perskich w czasach biblijnych. O Baltazarze, synu Nabonida mówi Księga Barucha (zob. Ba 1,11-12). Króla Baltazara spotyka też prorok Daniel (zob. Dn 5,2). Chodzi o słynną „ucztę Baltazara”, na której niewidzialna ręka napisała wyrok na władcę. Proroctwo przeciw niemu zrealizowało się w 539 r. przed Chr., w noc, gdy miasto najechali Medowie i Persowie. Do dziś w polskich powiedzeniach „uczta Baltazara” oznacza zapowiedź klęski. Imię Baltazar nadawano nie tylko królom. Samemu prorokowi Danielowi przesiedlonemu do Babilonii zmieniono imię na Baltazar: *Nadzorca służby dworskiej nadał im imiona, Danielowi – Beltsassar...* (Dn 1,7) po umieszczeniu go

wśród służby króla Nabuchodonozora. Chodziło zapewne o przypodobanie się królowi poprzez przygotowanie mu odpowiednio nazwanych najbliższych służących. Być może to mędrzec o wdzięcznym imieniu Baltazar – *niech Bóg chroni Króla!* – przyniósł małemu Królowi w darze kadzidło...

Przyglądając się tradycyjnym imionom trzech mędrców ze Wschodu okazuje się więc, że średniowieczna tradycja bardzo celnie wybrała imiona dla tych perskich astrologów. Wszystkie bowiem pochodzą z kręgów wschodnich, semickich, a dwa z nich wprost ze świata babilońsko-perskiego, z którego najprawdopodobniej się wywodzili. Być może i rodzaj darów był tu jakimś dodatkowym motywem w wykreowaniu się tej tradycji.

[1] Być może Ewangelista miał na myśli grupę uczonych perskich kapłanów. Źródłem błędnego przypisania im godności królewskiej była zapewne interpretacja prorockich słów Ps 72,10: *Królowie Tarszisz i wysp przyniosą dary, królowie Szeby i Saby złożą daninę*.

[2] Biblijne języki hebrajski, a zwłaszcza aramejski, posiadają wiele zapożyczeń z innych języków: z akadyjskiego, z greckiego, a także z perskiego.

[3] Zaimek dzierżawczy „mój” to tłumaczenie hebrajskiej końcówki „i” (jak w *Eli* „Boże mój”).

[4] Proskineza bądź prostracja – gest padnięcia na twarz wykonywany przed Bogiem lub władcą.



Marta

Marta to imię żeńskie pochodzenia biblijnego. Wśród Żydów nie było jednak zbyt popularne, gdyż w całej Biblii Starego i Nowego Testamentu znajdziemy tylko jedną postać o tym imieniu.

To siostra Marii i Łazarza z Betanii, miasteczka położonego ok. trzy km na wschód od Jerozolimy, tuż za Górą Oliwną. Rodzeństwo mieszkało razem w dość dużym domu, a ich rodzina cieszyła się ogólnym szacunkiem (co widać choćby po reakcji tamtejszej społeczności na śmierć Łazarza). Cała trójka to byli bliscy przyjaciele Jezusa. Nauczyciel z Nazaretu często bywał u nich gościem, lubił tam przebywać.

To właśnie Marta dbała o dobrą atmosferę w domu. Uczynna i zatroskana o każdy szczegół, tworzyła przyjazny klimat. Była bezpośrednią i życiowo zaradną kobietą. Potrafiła reagować, gdy sytuacja wymykała się jej spod kontroli. Potrafiła działać. To ona dbała o gościnę Jezusa (Łk 10), to ona posłała po Mistrza, gdy zmarł Łazarz i ona wybiegła mu na spotkanie (J 11). Maria, jej siostra, miała inne usposobienie. Romantyczna, bardzo wrażliwa i spokojna wołała pozostawać w cieniu. Gdy przychodził Jezus, bardzo chciała Go słuchać. Gdy zmarł jej brat, na osobności opłakiwała swą stratę.

Imię Marta (aram. מרתא, gr. Μάρθα) wywodzi się z języka semickiego, aramej-

skiego lub hebrajskiego (oba są językami Biblii). Choć najczęściej jest tłumaczone jako „pani domu, gospodyni”, to źródło słów imienia znajduje się w czasowniku מרר (*marar*), który oznacza „być gorzkim”, „być strapionym” (zob. Hi 27,2 czy Rt 1,20). Od niego pochodzi częsty biblijny przymiotnik מר *mar* (gorzki) czy מרה *mara* (gorzka). Trzeba tu od razu zaznaczyć, że hebrajska idea gorzkości ma związek z jednej strony z żalem, strapieniem, smutkiem, ale z drugiej strony z siłą. Posiłek o posmaku gorzkim jest posiłkiem o „silnym” smaku. Analogiczny rdzeń w j. ugaryckim, arabskim i aramejskim oznacza „wzmacniać”, jak też „błogosławić” czy „nakazywać”. Zapewne i takie znaczenia były w świadomości blisko zaznajomionych z aramejskim i staroarabskim użytkowników języka hebrajskiego.

W Wj 1,14 czasownik *marar* oznacza niedolę ludu hebrajskiego w Egipcie: *Uprzykrzali im życie uciążliwą pracą*. Na pamiątkę tej niewoli Żydzi mają spożywać gorzkie (*mar*) zioła (zob. Wj 12,8).

Podobnie Ezechiel mówi o swym strapionym (*mar*) duchu w niewoli babilońskiej

(Ez 3,14), a Hiob o swym gorzkim (*mar*) cierpieniu (9,18). Nawiasem mówiąc, mirra – czyli gorzkawa żywica będąca w Starym Testamencie głównym składnikiem ofiary kadzielnej, a w Nowym Testamencie jednym z trzech darów złożonych nowonarodzonemu Jezusowi – także wywodzi się od tego rdzenia. Symbolizuje Jezusową mękę.

Jednak już w takich tekstach, jak Rdz 49,23, Sdz 18,25 czy Koh 7,26, czasownik *marar* nie tyle wskazuje na gorzkość czy strapienie, co na siłę. I tak powinien być tłumaczony. W przytoczonym wersecie z Księgi Koheleta kobieta jest nie tyle bardziej *gorzka* niż śmierć (jak jest w polskich przekładach), ale bardziej *wyrazista* w swej uwodzicielskiej sile. Rdzeń מרר – powtórzmy to jeszcze raz – wskazuje bowiem nie tylko na gorycz, ale i na siłę.

W języku aramejskim bardziej wyrażne niż w hebrajskim jest użycie rdzenia מר w tym drugim znaczeniu „być silnym”. Z czasem słowo to stało się w obrębie aramejskiego tytułem wskazującym na autorytet. Zaczęło oznaczać „szefa”, zwierzchnika czy władcę. W stosunku do niewolnika oznaczało pana, a w stosunku do domostwa czy ziemi – właściciela. Ta forma ewoluowa-

Chrystus w domu Marii i Marty,
Joachim Beuckelaer, XVI w.

ła do rodzaju żeńskiego מרת *mrt*, które wymawiano *marta*. I to w tym słowie szuka się dziś znaczenia imienia Marta[1].

[1] W Puteoli odkryto Nabatejską inskrypcję z 5 roku naszej ery właśnie z imieniem מרת (Marta).



Michał, Rafał, Gabriel

Przypatrzmy się trzem często nadawanym w Polsce imionom: Michał, Rafał i Gabriel (zwłaszcza pierwsze dwa są bardzo popularne). Wywodzą się od jedynych w Biblii aniołów, których znamy z imienia.

Są to postaci, które pełnią ważną rolę w historii zbawienia, w związku z czym Biblia, a potem tradycja chrześcijańska nadały im rangę wodzów anielskich, archaniołów. Wszyst-

kie trzy imiona zawierają w oryginale hebrajskim cząstkę *el* „Bóg”: *Michael*, *Rafael*, *Gabriel*. Są to więc imiona teoforyczne. Bóg jest podmiotem ich imienia, Bóg jest centrum ich życia.

Michał

Imię Michał (*Michael*) jest dość popularne w Biblii. Najważniejszą postacią, która je nosi jest oczywiście archanioł Michał – opiekun narodu wybranego (Dn 12,1), anielski dowódca (Dn 10,13.21) i książę wojska niebieskiego (Ap 12,7), który toczył rozprawę z samym szatanem (Judy 1,9), aż wreszcie strącił go z niebios (Ap 12,9). W historii Kościoła i historii każdego z nas archanioł Michał to bardzo ważny gracz i pomocnik nie do przecenienia. Jest też wiele innych postaci biblijnych o tym niezwykłym imieniu, np. ojciec aszeryckiego szpiega (Lb 13,13);

kapitan z pokolenia Manasses (1 Krn 12,21); ojciec Omriego, przywódcy pokolenia Issachara za czasów Dawida (1 Krn 27,18) czy syn króla Jozafata (2 Krn 21,2).

Archanioł Michał,
Luca Giordano, XVII/XVIII w.

Imię *Mi-cha-el* tradycyjnie tłumaczy się *Któż jak Bóg!* – gdyż *mi* to partykuła pytajna „kto”, *cha* to partykuła porównawcza „jak”, a *el* jest ogólnosemickim określeniem Boga. Byłoby to więc pytanie re-



toryczne, podkreślające niezwykłą wspa-
niałość Boga. Według tradycji okrzyk
Któż jak Bóg! wznioł archanioł Michał po
słowach buntu największego z aniołów,
Lucyfera: *Nie będę służył!*, by potwierdzić
swą wierność Bogu.

Imię *Mi-cha-el* można jednak przetłu-
maczyć i zrozumieć inaczej. Bardziej na-
turalne wydaje się tłumaczenie *Kto to jest*
Bóg? w sensie *Jaki jest Bóg?*, jako rodzaj
zaintrygowania tożsamością Boga, jego

nieprzystawalnością i niepodobieństwem
do czegokolwiek innego. Być może wódz
zastępów niebieskich i pogromca szatana
chce zainspirować ludzi do szukania toż-
samości Boga, na wzór zawołań: *Któż jest*
pośród bogów równy Tobie, Panie, w blasku
świętości, któż Ci jest podobny, straszliwy
w czynach, cuda działający! (Wj 15,11);
Któż, o Panie, podobny do Ciebie, który wy-
rywasz biedaka z mocy silniejszego, nędza-
rza z mocy grabieżcy (Ps 35,10)?

Rafał

Imię Rafał (*Rafaël*) znane jest z Bi-
blii praktycznie tylko z jednej księgi
– Tobiasza – w której nosi je Boży
wysłannik, anioł. Poza tym *Rafa-*
el występuje tylko raz, w Krn 26,7 – jest
to syn Szemajasza, wnuk ważnej biblijnej
postaci Obed-Edoma.

Księga Tobiasza to najpiękniejszy bi-
blijny opis przenikania się świata ludzkie-
go i anielskiego. To opowieść o anielskiej
sztuce towarzyszenia ludziom. Zaczyna
się jak dobry scenariusz filmowy. Naj-
pierw znajdujemy się w Niniwie, stolicy
Asyrii (dziś Irak), i poznajemy pobożną
rodzinę Tobiasza. Nakreślony jest por-
tret psychologiczny i religijny bohate-
rów, a kamera nie omija też problemów
rodzinnych, które staną się osnową akcji.
Kolejny kadr przenosi nas w inne miej-
sce, do Ekbatany w dalekiej Persji (dziś
Iran), gdzie poznajemy losy dobrej i miłej
dziewczyny o imieniu Sara. Tu również
kilka ujęć wystarczy, by widz poznał ce-
chy jej osobowości oraz poważne kłopoty,
w które wpadła. Obserwując sekwencję
scen już czujemy, że coś połączy tych bo-
haterów i ich odległe krainy.

Katalizatorem wydarzeń okazuje się
modlitwa, po której Bóg ześle anioła.
Tej samej nocy klękają do modlitwy bła-
galnej Tobiasz w Niniwie i Sara w Ek-
batanie. Każdy ma inny problem, ale
jednomyślne błaganie stanie się począt-
kiem ich wspólnej historii. Bóg połączy
losy bohaterów sprawiając, że jedni staną
się rozwiązaniem dla drugich. Cudow-
na historia, w której główną rolę bę-
dzie odgrywał właśnie archanioł Rafał.
W ludzkiej postaci i pod przybranym
imieniem Azariasza (hebr. *Bóg pomaga!*)
towarzyszy przygodom bohaterów: po-
maga w niebezpieczeństwach i udzie-
la potrzebnych rad. Swoją tożsamość
ujawnia dopiero na końcu księgi: *Jam jest*
Rafał, jeden z siedmiu aniołów, którzy sto-
ją w pogotowiu i wchodzi przed majestat
Pański (Tb 12,15).

Imię *Rafa-el* oprócz części „Bóg” za-
wiera czasownik *rafa'*, który oznacza
uzdrawiać, leczyć, czynić zdrowym (za-
równo w sensie fizycznym, jak i ducho-
wym). Imię oznacza więc *Bóg leczy* lub *Bóg*
uzdrawia i jest znakomitą podsumowa-
niem treści Księgi Tobiasza.

Gabriel

Gabriel to trzeci i ostatni anioł
w Biblii, którego znamy z imienia.
To właśnie on objaśniał Danielowi
jedne z najbardziej niezwykłych
wizji opisanych w Biblii (zob. Dn 8,16
i 9,21). Gabriel obwieścił prorokowi zmi-
łowanie nad narodem wybranym i określił
datę narodzin Zbawiciela. A po upływie
zapowiedzianych w wizji „70 tygodni”
symbolicznie określających czas przyjścia
Mesjasza – czyli po 490 latach – znowu
Bóg posłał Gabriela do kapłana Zacharia-
sza, a potem do Maryi, by właśnie on mógł
zapowiedzieć najważniejszą w historii zba-
wienia nowinę: Boże przyjdzie na ziemię.

Najpierw Gabriel zapowiedział Zacha-
riaszowi narodzenie się św. Jana Chrzci-
ciela, poprzednika Pana Jezusa: *Ja jestem*
Gabriel, który stoję przed Bogiem. A zosta-
łem posłany, aby mówić z tobą i oznajmić ci
tę wieść radosną (Łk 1,19). Następnie zja-
wił się w domku Maryi, rozmawiając z nią
o niezwykłej godzinie miłosierdzia Boże-
go, która właśnie wybiła dla świata: z jej

łona narodzi się Król, Zbawca i Odkupi-
ciel człowieka. Tę ostatnią i najważniejszą
misję, przez którą archanioł Gabriel zyskał
ogromną miłość aniołów i ludzi, opisuje
św. Łukasz (Łk 1,26-38). Tradycja poda-
je, że to Gabriel uspokoił św. Józefa, kiedy
ten zamierzał potajemnie oddać Maryję,
a następnie wyjaśnił tajemnicę wcielenia
Syna Bożego. Także to on był aniołem,
który oznajmił pasterzom narodzenie
Zbawcy i polecił oddać Mu pokłon.

Imię *Gabri-el* składa się z dwóch czę-
stek: rzeczownika *el* (Bóg) i czasownika
gabār, który oznacza „być mocnym, sil-
nym, być wojownikiem i bohaterem”. Imię
jest więc bojowe, oznacza *Boga mocnego*
lub *Boga wojownika*. Jeżeli jednak rdzeń
g-b-r wyprowadzimy od rzeczownika *ge-*
ber – „mężczyzna, mąż”, to otrzymamy
określenie osoby, która jest *mężem Bożym*,
człowiekiem Bożym w najściślejszym tego
słowa znaczeniu. Oba tłumaczenia imie-
nia Gabriel świetnie pasują do wyjątko-
wej, szlachetnej postaci tego archanioła.

Aniołowie w naszym życiu

W najstarszych tekstach Pisma
Świętego Anioł Pański utoż-
samiany był z samym Bogiem,
z JHWH. Jest tak np. w scenie
objawienia się Boga Mojżeszowi na Gó-
rze Synaj w krzaku gorejącym: *ukazał mu*
się Anioł Pański (Wj 3,2) czy w scenie ob-
jawienia się JHWH Jozuemu (Joz 5,14n).
W późniejszych tekstach anioł to już

Boży wysłannik na ratunek człowiekowi
(np. wobec Hagar w Rdz 16,9n czy wobec
Izaaka w Rdz 22,12). Takie jest zresztą
znaczenie słowa „anioł” w oryginale gre-
ckim (*angelos*) – posłaniec, wysłannik. Jeśli
anioł jest wysłannikiem, to posyłającym
jest Bóg. Ostateczne zatem **sam Bóg to-**
warzyszy nam i nas chroni za pośrednic-
twem aniołów.

Piotr

Przypatrzmy się imieniu księcia apostołów. Oto dwa teksty Ewangelii, które mówią o zmianie imienia Szymona Piotra.

Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skąfa], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramę piekielną go nie przemogą (Mt 16,18). A Jezus wejrzawszy na niego rzekł: Ty jesteś Szymon, syn Jana, ty będziesz nazywał się Kefas – to znaczy: Piotr [Skąfa] (J 1, 42).

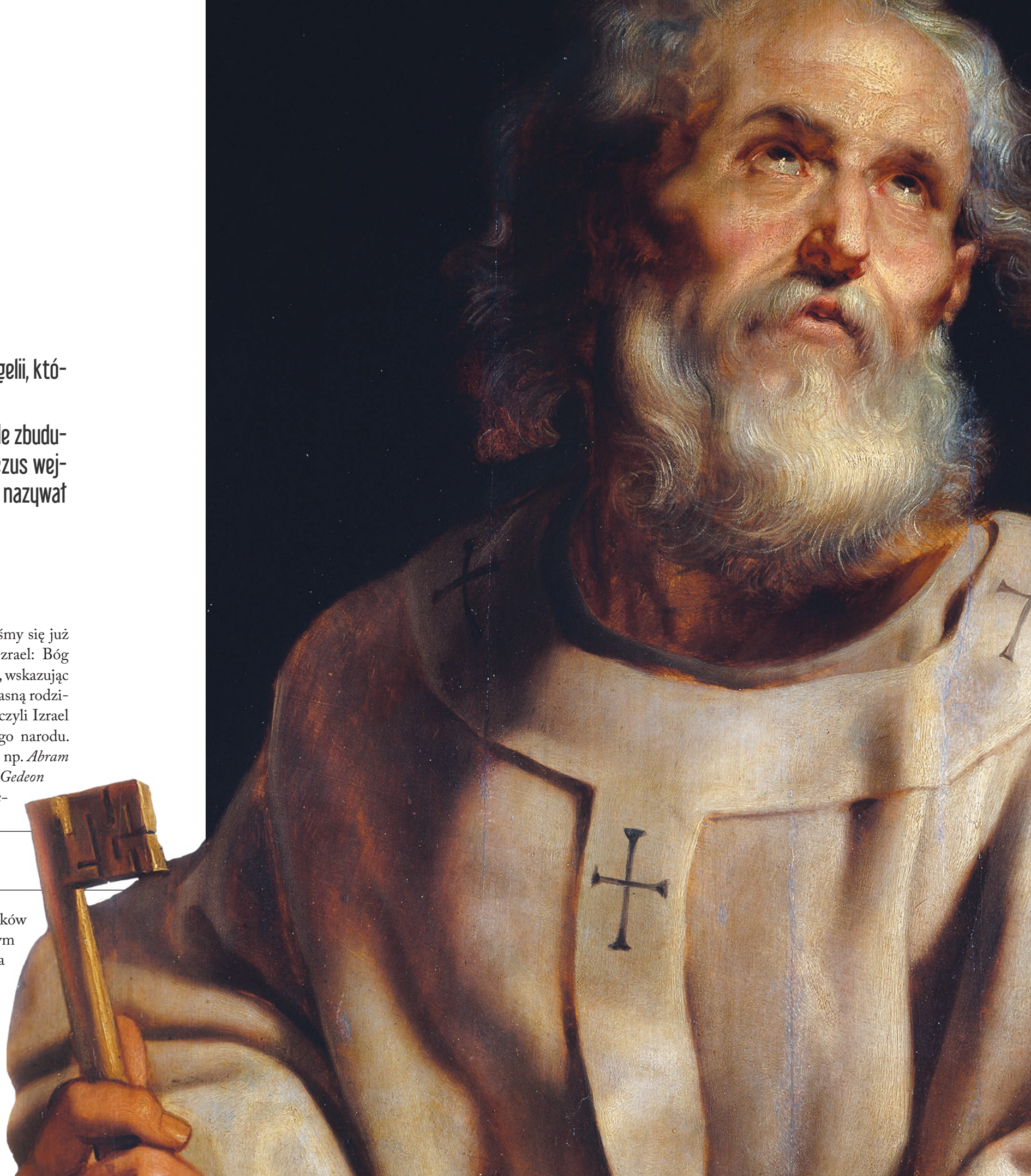
Zmiana imienia w Biblii

Najpierw zwróćmy uwagę na funkcję zmiany imienia. Dlaczego Bóg wybranym bohaterom zmienia imię? Otóż takie wydarzenie ma w Biblii znaczenie symboliczne: niemal zawsze – poza kilkoma przypadkami o charakterze świeckim – oznacza nowe powołanie i nową funkcję w zbawczym planie Boga. Nowe imię, często symboliczne, to nowy etap życia bohatera, który staje się dzięki temu zabiegowi niejako inną osobą. Podobnie dziś w niektórych zgromadzeniach zakonnych wstępujący do nich kandydaci obierają nowe imię na znak nowego etapu życia. Jest to praktyka wywodząca się wprost z Biblii. Dodatkowo zmiana imienia wyrażała w Piśmie Świętym zależność tego, który imię otrzymał, od tego który jej nadawał.

Ze zmianą imienia spotkaliśmy się już przy okazji analizy imienia Izrael: Bóg zmienił imię patriarchy Jakuba, wskazując na nowy, wykraczający poza własną rodzinną charakter jego misji. Jakub czyli Izrael miał stać się protoplastą całego narodu. Inne zmiany imion w Biblii to np. *Abram* na *Abraham* i *Saraj* na *Sara*, *Gedeon* na *Jerubbaal* czy *Szawel* na *Pa-*

św. Piotr,
Peter Paul Rubens, XVI/XVII w.

wel. W każdym z tych przypadków mamy do czynienia z nowym religijnym zadaniem bohatera i nowym etapem w jego życiu. Wyjątkowo uroczyste zmia-



ny imion Abrahama i Jakuba w ST oraz Piotra w NT łączy jeszcze jeden fakt: jesteśmy świadkami narodzin nowego ludu Bożego, w ST Izraela, w NT Kościoła Bożego.

Spośród apostołów tylko Szymonowi Jezus zmienia imię, co także nie jest bez znaczenia. Zmiana ta spełnia trzy funkcje: 1. Otwiera nowy etap życia Piotra i budowania Kościoła; 2. Wskazuje na całkowitą zależność apostoła od Mistrza; 3. Wyraźnie eksponuje go spośród wszystkich uczniów.

Sy ei Petros – Ty jesteś Piotr

Jezus zmienia to imię apostoła na Kefas, które pochodzi od aramejskiego słowa כִּפָּא *kefa* – kamień, skała. Św. Mateusz używa greckiej formy tego imienia – πέτρος Petros. W oryginale wybrzmiało ono jednak z pewnością po aramejsku, co potwierdzają wczesne pisma św. Pawła, w których autor określa Piotra jego aramejskim imieniem Kefas (por. 1Kor 1,12; 3,22; 9,5 itd.; Ga 118; 2,9.11; 2,14 itd.).

Św. Mateusz w swej Ewangelii użył greckiego odpowiednika, greckiej kalki imienia Kefas – Petros, które również pochodzi od słowa oznaczającego skałę (gr. *petros*, *petra*). Piękną grę słów zdania: *Ty jesteś Piotr (πέτρος petros) i na tej ska-le (πέτρα petra) zbuduje Mój Kościół* (Mt 16,18) oddaje należycie tylko tekst oryginalny. Powód tej zmiany i znaczenie nowo nadanego imienia staną się jasne w świetle obowiązków, jakie Jezus nałoży w tej scenie

Szymon, czyli właściwe imię rybaka z Galilei, to hebrajskie שמעון *Szimeon* (stąd również Symeon, oboczna forma imienia Szymon). Pochodzi ono od czasownika שמע *szuchać* i oznacza „Jahwe wysłuchał”. Zapewne rodzice nadali to imię dziecku w podzięce za to, że Bóg wysłuchał ich prośb o narodziny syna. Z drugiej strony imię zawiera życzenie, aby Bóg temu dziecku sprzyjał przez wszystkie lata jego życia i wysłuchiwał prośb zanoszonych przez niego.

na apostoła. Z woli Pana Piotr będzie skałą, a więc czymś trwałym i solidnym. Jezus chce budować na nim. Chrystus jest Budowniczym, a Piotr i reprezentowany przez niego cały Kościół jest Bożą budowlą (por. np. 1Kor 3,9-17; Ef 2,19-22). Przenośnia „budowania Kościoła” jest zaczerpnięta ze Starego Testamentu, gdzie naród wybrany nieraz nazywany bywa „domem Izraela” czy „domem Bożym”. Piotr otrzyma także klucze Królestwa – co jest biblijnym symbolem władzy i administracji.

Warto dodać na końcu ważne sprostowanie: Kościół nie tyle jest budowany na Piotrze jako prywatnej i ułomnej osobie, ile na wyznaniu wiary pierwszego z apostołów: *Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego* (Mt 16,16). Kluczowe było wyznanie Piotra – fundamentalne credo królewskiej i boskiej godności Jezusa – gdyż w reakcji na nie Jezus czyni go Opoką całego Kościoła.

Samuel

Imię Samuel nosi w Biblii dwóch bohaterów. Pierwszym jest syn Ammihuda z pokolenia Symeona, wyznaczony jako jeden z organizatorów podziału ziemi Kanaan (Lb 34,20). Drugi jest znacznie bardziej znaną postacią biblijną. To prorok Samuel, ostatni sędzia Izraela, człowiek, który namaścił pierwszych dwóch władców izraelskich: Saula, a później Dawida na króla.

Dobrze znane czytelnikom Biblii są już okoliczności narodzin Samuela. Jego ojcem był Elkana, a matką Anna, która przez wiele lat uchodziła za nieplodną. Bólem pobożnego Elkana było to, iż jego druga żona, Peninna, poniżała Annę, chełpiąc się swoim potomstwem. W trakcie pielgrzymki do świątyni JHWH w Szilo Anna *w sercu modliła się do JHWH, rzewnie płacząc* (1Sm 1,10) i obiecała, że jeśli otrzyma syna, odda

go na służbę Bożą. Bóg wysłuchał jej modlitwy – narodził się syn, którego nazwała Samuel, czyli „Bóg wysłuchał”. Rozradowana wyśpiewała wówczas Bogu jeden z najpiękniejszych hymnów Starego Testamentu – tzw. Kantyk Anny (zob. 1 Sm 2) – na którym po wiekach wzorowała się Maryja w swoim *Magnificat*. Gdy Samuel podrośł, Anna zabrała go ze sobą do Przybytku w Szilo i zgodnie z obietnicą oddała pod opiekę starego kapłana Helego.

Znaczenie imienia

Imię Samuel powszechnie jest tłumaczone jako „**Bóg wysłuchał**” i kojarzone z wyżej przedstawioną historią, gdy rozradowana Anna nadaje dziecku imię „Bóg wysłuchał” jako świadectwo wysłuchanej żarliwej modlitwy cierpiącej kobiety. Tak naprawdę

jednak są dwie możliwości wyjaśnienia imienia Samuel, hebr. *Szemuel* lub dziś częściej *Szmuel* (שמואל).

Tym, co łączy obie możliwości, jest końcówka *-el*, znana nam już z wcześniej omawianych imion teoforycznych (imion zawierających słowo „Bóg”). *El* oznacza



po prostu „Bóg/bóg”. Jest tak we wszystkich językach semickich, oprócz etiopskiego. Może być ono również skrótem formy *Elohim*, słowa najczęściej określającego Boga w Biblii. Dwie możliwości pojawiają się natomiast przy interpretacji członu *Szemu-*. Może ono pochodzić od słowa *szem* (שם), które oznacza „imię”. Wówczas *Szemuel* oznaczałoby „Imię Boga” lub „Jego imieniem [jest] Bóg”.

Można też wywodzić je od czasownika *szama* (שמע), „słuchać”, „posłuchać”,

„wysłuchać”. Wówczas rzeczywiście *Szemuel* oznaczałoby „Bóg wysłuchał” lub w formie biernej „wyproszony od Boga”. Za taką interpretacją przemawia historia nadania tego imienia przez Annę oraz fakt, że ten sam czasownik jest podstawą imienia Symeon (hebr. *Szimeon*), a więc nazwy pokolenia, z którego pochodził Samuel. Imię Symeon (spolszczone jako Szymon) również oznacza „Jahwe wysłuchał”, o czym miałem okazję wspomnieć przy innej okazji (Piotr).

Ten, który słucha

Podczas jednej z nocy w Szilo ma miejsce znana, piękna scena wołania Samuela przez Boga. Gdy w Przybytku rozlega się głos: *Samuelu! Samuelu!*, obudzony chłopiec sądzi, że to Heli go woła, jest to jednak głos powołującego go Boga. Gdy sytu-

w głos Jahwe. Odtąd imię proroka – *Szemuel* – będzie obwieszczać już nie tylko cud wyproszonego życia (*Bóg wysłuchał*), ale i jego szczególną relację z Jahwe (*wysłuchał się w Boga*).

Jest niemal regułą w dziejach biblijnych wielkich mężów, że ich narodzenie i lata dziecięce są przejawem specjalnych interwencji Bożych. Tak jest w przypadku Izaaka, Samsona, Jana Chrzciciela, Jezusa, tak jest i w przypadku Samuela. Ten inicjator monarchii Izraela trzy razy jest przywoływany w Nowym Testamencie, gdzie postrzega się go jako ostatniego sędziego (Dz 13,20), pierwszego proroka (Dz 3,24) i jednego z największych bohaterów wiary Starego Testamentu (Hbr 11,32).

Samuel namaszcza Dawida,
Félix-Joseph Barrias, XIX/XX w.

acja powtarza się trzykrotnie, chłopiec, pouczony przez kapłana, odpowiada wreszcie: *Mów Panie, bo sługa Twój słucha*. Tak zaczynają się dzieje Samuela jako wielkiego proroka wsłuchanego



Sara i Miriam

Poniżej przyjrzymy się dwóm imionom żeńskim: Sara i Miriam.

Biblijne niewiasty noszące te imiona stoją u początków Starego i Nowego Testamentu. Sara – żona Abrahama, od którego rozpoczyna się historia narodu wybranego – jest matką i matriarchinią Izraela. Po opowiadaniach o początkach, to wraz z nią w 12 rozdziale Księgi Rodzaju rozpoczyna się historia biblijna Starego Testamentu. Miriam z kolei – tak bowiem w oryginale nazywała się Maryja – to niewiasta, która swoim *fiat* (*zgoda!*) rozpoczyna Nowy Testament, centralny moment dziejów zbawienia.

Imię Sara (שרה) jest piękne tak w oryginalnym brzmieniu hebrajskim, jak i w tłumaczeniu, znaczy bowiem „księżniczka”. Najczęściej jego znacznie wyprowadza się z prostego wniosku, że skoro hebrajskie *sar* (שר) oznacza „księżę”, to jego żeńska forma *sara* oznacza „księżniczka”. I jest to poniekąd prawda. Pochodzenia tego słowa trzeba jednak szukać w starszych językach Bliskiego Wschodu – głównie w słowie *szarratu*, które w babilońskim, arabskim i perskim oznacza kobietę z wysokiej warstwy społecznej, damę z „wyższych sfer”, arystokratkę, cieszącą się szczególną godnością w państwie. Słowo

to bywa oddawane jako „pani”, „księżna”, „księżniczka”, a nawet „monarchini”. We współczesnym hebrajskim *sara* oznacza kobietę-minister, panią minister.

W Piśmie Świętym pojawia się jeszcze jedna Sara – żona Tobiasza z Księgi Tobiasza, a martyrologia chrześcijańska odnotowuje dwie inne kobiety o tym przydomku. Jednak to żona Abrahama pozostaje główną patronką tego imienia. Jej życie rozgrywa się przede wszystkim w relacjach z czterema osobami: mężem Abrahamem, niewolnicą Hagar i synami: Izmaelem i Izaakiem. Według Biblii była bardzo piękną kobietą, do tego aktywną, dumną i władczą, czym potwierdza znaczenie swego imienia. To ona zdecydowała o wykorzystaniu służą-

Maryja i Dzieciątko,
Sandro Botticelli, XV/XVI w.

cej w staraniach o potomka dla Abrahama, ona wypędziła Hagar, kiedy ta stała się nieposłuszną, ona kazała Abrahamowi pozbyć się pierwszorodnego Izmaela, gdy urodziła własnego syna. Mąż zaś



posłusznie wypełniał jej polecenia. Wobec Abrahama Sara okazuje oblicze piękne i milczące, wobec Hagar potrafi być srogą panią. Jej urzekający i szczery – choć czasem także kpiący – uśmiech stanie się pretekstem dla nadania imienia jej synowi Izaakowi.

W historii z Księgi Rodzaju poznajemy ją jako Saraj. Gdy po długim okresie niepłodności stała się matką, Bóg zmienił jej imię na Sara i nazwał matką ludów i królów: *Błogosławiąc jej, dam ci i z niej syna, i będę jej nadal błogosławił, tak że stanie się ona matką ludów i królowie będą jej potomkami* (Rdz 17,16). Ta zmiana imienia ma kilka ważnych znaczeń. Po pierwsze, podkreśla rolę bohaterki w historii zbawienia. Wiemy przecież z poprzednich części, że zmiana imienia wiąże się w Biblii ze szczególnym wybraniem oraz nową misją i nowym miejscem wyznaczonym człowiekowi przez Boga. Po drugie, ta, która ma się stać matką władców i królów, sama musi być monarchinią. Zmiana więc imienia Saraj – niewiele mówiącego dla He-

brajczyków – na Sara jest formą nadania jej godności książęcej. Po trzecie wreszcie, jest to forma hebraizacji imienia kluczowej dla Biblii postaci. Imienia, które miało dotąd końcówkę –j, charakterystyczną raczej dla słów ugaryckich, nie występującą w ogóle w imionach hebrajskich. Co ciekawe, zmiana tak imienia Sary, jak i Abrahama (Saraj–Sara i Abram–Abraham) polegało na dodaniu jednej i tej samej litery hebrajskiej he (ה) do obu imion.

W Pierwszym Liście św. Piotra (3,5-6) Sara będzie wzorem wiernej żony, a List do Hebrajczyków umieści ją w plejadzie bohaterów wiary Starego Testamentu: *Przez wiarę także i sama Sara, mimo podeszłego wieku, otrzymała moc poczęcia. Uznała bowiem za godnego wiary Tego, który udzielił obietnicy* (Hbr 11,11). Na przykładzie bezpłodnej Sary, która rodzi dziecko w wieku osiemdziesięciu dziewięciu lat, Pismo Święte chce nam uświadomić, że dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych i że zawsze spełnia dane obietnice. Choć czasem przychodzi nam długo na to poczekać.

Miriam (Maryja)

Rozważaliśmy powyżej imię Sara, które nosiła żona Abrahama, kobieta stojąca u początków historii Starego Testamentu, matka i matriarchini Izraela. Teraz rozważymy imię *Miriam*, oryginalne imię Maryi, niewiasty, która stoi u początków historii Nowego Testamentu i jest Matką Kościoła, Matką każdej i każdego z nas.

Miriam (hebr. מרים) to starożytne hebrajskie imię żeńskie, które historycznie spotykamy po raz pierwszy w Biblii, w historii Mojżesza. Tak bowiem nazywała się jego starsza siostra: *Żona Amrama*

– *Jokebed* – była córką Lewiego, urodzoną w Egipcie. Z niej urodzili się Aaron i Mojżesz oraz ich siostra *Miriam* (Lb 26,59).

Choć ta bohaterka jest dobrze znana z kilku scen biblijnych, to znaczenie jej imienia nie jest jasne. Jeśli *Miriam* pochodziłoby od hebrajskiego rdzenia מר (*mar* – gorzki, zgorzkniały) i מרר (*marar* – być gorzkim, strapionym, napełnionym goryczą), to mogłoby wskazywać na osobę „pełną goryczy”, pełną smutku”. Dokładając do tłumaczenia końcówkę ים (*jam* – morze, wody) otrzymamy „gorzkie wody” lub „morze goryczy”. Czy w ten sposób

Jokebed chciała wyrazić swój ból z powodu zrodzenia pierwszego dziecka w niewoli egipskiej?

Istnieje też inna możliwość. Podstawą słowa *Miriam* może być hebrajskie מרה (*mara* – buntować się). Wówczas imię oznaczałoby „buntownicza” lub „zbuntowana” i również mogłoby wywodzić się z kontekstu doświadczenia narzuconej niewoli.

Ale wyjaśnienia można szukać także gdzie indziej. Dzieci Jokebed i Amrama – Miriam, Aaron i Mojżesz – urodziły się w Egipcie. Co więcej, zarówno imię ojca: *Amram*, jak i imię brata: *Mojżesz* oraz inne lewickie imiona w Biblii są wyraźnie pochodzenia egipskiego, a nie hebrajskiego. Wiele więc wskazuje na to, że również imię *Miriam* może mieć korzenie egipskie. Wówczas oznaczałoby „ukochana”, „napawająca radością”, a nawet „będąca upragnionym dzieckiem” (rdzeń *mrj*). Byłby to wyraz ogromnej miłości, fascynacji i radości rodziców wobec pojawienia się oczekiwanego dziecka.

Św. Hieronim jeszcze inaczej zinterpretował imię Maryi. Dostrzegł relację hebrajskiego מרים ze słowem מאור (*maor*),

oznaczającym gwiazdę, latarnię (od słowa אור *or* światło). Gdy połączył to z końcówką ים (*jam* morze), otrzymał imię-tytuł Maryi: Gwiazda Morza, łac. **Stella Maris**. Jest to piękna, aczkolwiek bardzo swobodna interpretacja.

Tak czy inaczej, *Miriam* stało się popularnym imieniem żeńskim wśród starożytnych Żydów. W Nowym Testamencie nosi je przynajmniej kilka kobiet. Otrzymała je także Matka Jezusa. W grece transliterowano je jako *μαριαμ* *Mariam* lub *μαρια* *Maria* – zgodnie zresztą ze zwyczajem utrwalonym już w Septuagincie. Poprzez formę grecką dochodzimy do znanej nam, rozpowszechnionej formy *Maria*. Choć dawniej w języku polskim imię to było zarezerwowane praktycznie tylko dla osoby Matki Bożej, dziś *Maria* to jedno z najbardziej popularnych polskich imion żeńskich, nadawane niekiedy właśnie z myślą o tej szczególnej Patronce. Co ciekawe, jest to chyba jedyne imię żeńskie, które otrzymują także mężczyźni (jako drugie), np. Maksymilian Maria Kolbe czy Bronisław Maria Komorowski. Pod wieloma względami jest to imię wyjątkowe...





Tobiasz

Imię „Tobiasz” kojarzą nam się najczęściej z biblijną Księgą Tobiasza i jej głównymi bohaterami: ojcem i synem, którzy noszą to samo imię.

Tymczasem w Biblii jest także czterech innych bohaterów o imieniu „Tobiasz”, wszyscy związani z okresem niewoli babilońskiej (zob. np. Zach 6,10; Ezd 2,60; Neh 2,10; 2 Krn 17,8).

Jeśli napisałem, że w Księdze Tobiasza ojciec i syn noszą identyczne imię, to trzeba od razu zaznaczyć, że jest tak tylko w tłu-

maczeniach pod tym kątem niedopracowanych (np. w Biblii Tysiąclecia). W języku greckim bowiem, w którym zachowała się ta księga, mamy **dwie różne imiona**, co prawda o wspólnym pochodzeniu, ale brzmiące inaczej: *Tobit* (Τωβίτ) i *Tobias* (Τωβίας). Pierwsze nosi ojciec, drugie syn.

Tobiasz i anioł, Eduardo Rosales, XIX w.

Podobnie jest w oryginale hebrajskim, z którego to imię pochodzi. Ma tu ono formę krótszą i dłuższą: *Tobja* (טוביה) oraz *Tobjahu* (טוביהו). Bardzo często imiona kończące się na *-ja* (יה) mają w Biblii również formę oboczną kończącą się na *-jahu* (יהו), np. *Jeszaja* i *Jeszajahu* (Izajasz) czy *Jirmeja* i *Jirmejahu* (Jeremiasz). Tak samo jest z „Tobiaszem”. Obydwie końcówki tego imienia pochodzą od świętego imienia Bożego JHWH (יהוה) – mamy więc

do czynienia z kolejnym w Biblii imieniem teoforycznym. Natomiast początek imienia Tobiasza pochodzi od hebrajskiego słowa *tob*: „dobry, dobro”. W związku z tym większość badaczy tłumaczy je jako „JHWH jest dobry” i traktuje jako zapowiedź treści Księgi Tobiasza. Uczeń ci nie biorą jednak pod uwagę faktu, że gdy w hebrajskim dwa słowa łączą się w jedno, a stykają się tą samą literą *jod* (י), to zamiast pisać dwie joty, pisze się tylko jedną. Stąd nie tyle mamy tu połączenie wyrazów *tob* i *jahu*, ale wyrazów *tobi* i *jahu* – czyli „moje dobro” oraz „Jahwe”. Stąd imię należy przetłumaczyć „**Jahwe jest moim dobrem**”. W takim tłumaczeniu imię wyraża znacznie więcej niż tylko stwierdzenie ogólnie znanej biblijnej prawdy, że Bóg jest dobry. Mówi co, a raczej kto jest *moim* największym dobrem i kim w *moim* życiu jest Pan Bóg.

Jeśli dodatkowo weźmiemy pod uwagę fakt, że hebrajskie słowo *tob* (טוב) oznacza dobro w najszerszym i najgłębszym znaczeniu – jest tłumaczone także jako „piękno”, „szczęście” i „to co najlepsze” – to odkrywamy tym większy ładunek treści w imieniu Tobiasz. Oznacza ono bowiem „Moim szczęściem jest Jahwe” lub nawet „Moim wszystkim jest Jahwe”.

Tymoteusz

Tymoteusz to imię pochodzenia greckiego, wywodzące się z Biblii.

W oryginalne Τιμόθεος *Timotheos* zbudowane jest z dwóch greckich słów: zakończenie to słowo θεός (*theos*) czyli Bóg – mamy więc kolejne imię teoforyczne – a początek imienia bierze się od popularnego w Biblii rzeczownika τιμή (*time*), czyli „cześć, szacunek, respekt” oraz czasownika τιώ (*tio*), „czcić, poważać, szanować”.

Tymoteusz oznacza więc: „Czczący Boga” lub „Czcziciel Boga”, ewentualnie „Ten, który czci Boga”. Można to imię potraktować też jako ogólne wezwanie czy przykazanie: „Czcić Boga!” lub „Cześć (dla) Boga” – mające charakteryzować życie człowieka, który je nosi. Poprzez łacińskie *Timotheus*, imię to trafiło do języków Europy, także do polskiego.

Biblijny Tymoteusz

Jest tylko jeden Tymoteusz w Biblii – adresat dwóch listów św. Pawła, syn Żydówki Eunice nawróconej na chrześcijaństwo i ojca Greka (2 Tm 1,5; Dz 16,1), mieszkaniec Listry, która była rzymską kolonią w Galacji. Paweł odwiedził to miasto już podczas swej pierwszej podróży misyjnej (Dz 14,8-21). Choć nie wspomina się wówczas o Tymoteuszu, to najprawdopodobniej Apostoł zatrzymał się w domu jego rodziców. Tymoteusz był wtedy młodym chłopcem i Paweł stał się jego bohaterem. Później Apostoł napisze o nim: *Od lat bowiem niemowlęcych znasz Pisma święte* (2 Tm 3,15) – co było zapewne zasługą rodziców Tymoteusza. Podczas

drugiej podróży misyjnej Apostoł zabrał go już ze sobą (Dz 16,2). Życie młodego Tymoteusza jako apostoła zaczęło się na dobre.

Było w nim tyle szczerego zapału, że stał się niemal nieodłącznym towarzyszem Pawła. Apostoł brał go na misje ewangelizacyjne, a gdy musiał odjechać, powierzał odpowiedzialne zadania w Macedonii (Dz 19,22), w Tesalonikach (1 Tes 3,2), w Koryncie (Rz 16,21). Gdy w końcu Paweł trafił do więzienia w Rzymie i czuł zbliżającą się śmierć, Tymoteusz był blisko niego (Flp 1,1) i otrzymał jego duchowy testament. Prawdopodobnie Paweł myślał o nim jako o swoim następcy, gdyż swe listy adresował

w imieniu ich obojga (2 Kor 1,1; 1 Tes 1,1; 2 Tes 1,1; Flp 1,1; Flm 1).

Ostatecznie Apostoł posłał Tymoteusza z całym zaufaniem do trudnej placówki w Efezie i uczynił pierwszym biskupem tego najważniejszego wówczas miasta w Azji Mniejszej. Oba listy do Tymoteusza to wyraz troski Apostoła właśnie o Kościół w Efezie – niełatwy do kierowania m.in. z powodu ciągłych niebezpieczeństw grożących wierze i moralności. Od młodego biskupa o wątłym zdrowiu św. Paweł żądał stałej czujności i męstwa w trwaniu przy prawdziwej wierze i nauce.

Odnosi się wrażenie, że ilekroć Paweł mówił o Tymoteuszu, to zawsze z afektem w głosie. Traktował go jak syna (1 Tm 1,2; 1 Kor 4,17). Pisząc do Filipian, dał o nim takie świadectwo: *Nie mam bowiem nikogo o równych dążeniach ducha, który by się szczerze zatroszczył o wasze*

Tymoteusz, witraż z XII w.

sprawy: bo wszyscy szukają własnego pożytku, a nie – Chrystusa Jezusa. A wiecie, że on został wypróbowany: bo jak dziecko ojcu, tak on wraz ze mną służył Ewangelii (Flp 2,19-22). Tymoteusz rzeczywiście był człowiekiem pełnym Ducha Bożego i **prawdziwym czczicielem Boga**. Paweł mógł mu całkowicie zaufać i posłać go gdziekolwiek, będąc pewnym, że pójdzie. Szczęśliwy jest mistrz, który ma takiego ucznia.



Tekst: Marcin Majewski
Projekt i opracowanie graficzne: Marcin Jakubionek

© Copyright by Wydawnictwo M, Kraków 2015

ISBN 978-83-7595-961-1

Wydawnictwo M
31-002 Kraków, ul. Kanonicza 11
tel. 12-431-25-50; fax 12-431-25-75
e-mail: biuro@wydawnictwom.pl
www.wydawnictwom.pl

Dział handlowy:
tel. 12-431-25-78; fax 12-431-25-75
e-mail: handel@wydawnictwom.pl

Księgarnia wysyłkowa:
tel. 12-259-00-03; 721-521-521
e-mail: bok@klubpdp.pl www.klubpdp.pl